NUMER 35.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{2}{14}$ Lutego 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 14 Lutego 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wczoraj o godzinie 9ej rano odbyło się tu otwarcie dwóch Kościołów, to jest Archi-Katedralnego i Metropolitalnego Ś. Jana, oraz OO. Bernardynów na Krakowskiem-Przedmieściu. Uroczystego obrządku tego w Kościele pierwszym, dopełnił sam Najdostojniejszy JX. *Feliński* Arcy Biskup Metropolita, w asystencji Prześwietnej Kapituły, Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej i licznego Duchowieństwa. W drugim zaś Kościele JW. JX. Biskup *Plater* Sufragan Łowicki. Rzewne te obrządki dopełnione w duchu pokory i Chrześciańskiego namaszczenia, wielkie na obecnych sprawiły wrażenie, czego dowodem była cicha modlitwa po wstąpieniu w progi Świątyni, przeplatana łzami i poważnym śpiewem Kapłanów.

Obok tego Najdostojniejszy Arcy-Pasterz zarządził w dniach 14, 15 i 16 b. m. odprawienie we wszystkich Kościołach tutejszego miasta, Czterdziestogodzinnego Nobożeństwa, tak dla uproszenia sobie błogosławieństwa Bożego, w dźwiganiu trudnych obowiązków Pasterstwa Ewangelicznego, jako też i dla dania sposobności wiernemu ludowi do wynagrodzenia tej długiej przerwy bolesnej, która mu nie dozwalała zaspokajać swoich potrzeb duchowych i czerpać w tej drodze żywota, zasiłek ze źródła łask Sakramentalnych.

Nadmieniamy tu jeszcze, że stosownie do przywilejów udzielonych przez Świętą Stolicę Apostolską Pasterzom Djecezalnym, każdy Biskup nawiedzający po raz pierwszy, którą-kolwiek ze Świątyń w obrębie swej Djecezji, ma prawo udzielania wiernym, przystępującym do Sakramentu pokuty, zupełnego odpustu. Wszyscy przeto chrześcijanie Katolicy, mogą w dniu 16 b. m. z tej skarbnicy łask Duchownych korzystać.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1862 r.

I. PRZEZ POSTANOWIENIA P. O. NAMIESTNIKA KRÓLESTWA.

W Kancelarji przybocznej Namiestnika.—Mianowani. — Starszy Urzędnik do pisma Jan *Micki*, pełniącym obowiązki Archiwisty; Młodszy Pomocnik Naczelnika Wydziału Teodor *Samojłowicz*, Kontrolerem; Starszy Urzędnik do pisma Kalikst *Kryński*, Młodszym Pomocnikiem Naczelnika Wydziału; Młodszy Urzędnik do pisma Felicjan *Krukowski*, Starszym Urzędnikiem do pisma, i Starszy Urzędnik do pisma Adam *Jamiołkowski*, Pomocnikiem Archiwisty.

Otrzymuje przedłużenie urlopu za granicę.— Urzędnik do pisma, Sekretarz Gubernjalny *Zahorowski*, jeszcze do dnia 1 (13) Maja r. b., dla poratowania zdrowia.

W Wydziale Celnym przy Kancelarji Przybocznej Namiestnika. — Pełniący obowiązki Zarządzającego Wydziałem Celnym Michał *Helczyński*, zatwierdzony zostaje w obecnym Urzędzie.

Mianowani: — Naczelnik 2-ej Ekspedycji Karol *Chojnacki*, Naczelnikiem I-ej Ekspedycji; Sekretarz Otton *Rosset*, pełniącym obowiązki Naczelnika 2-ej Ekspedycji; Dziennikarz Jan *Chromiński*, pełniącym okowiązki Sekretarza; Egzekutor Michał *Szymański*, Dziennikarzem; Pomocnik Sekretarza Władysław *Szperling*, Egzekutorem; Starszy Urzędnik do pisma Stanisław *Górski*, pełniącym obowiązki Pomocnika Sekretarza; Młodszy Urzędnik do pisma Lucjan *Żebrowski*, Starszym Urzędnikiem do pisma, i nadetatowy Urzędnik do pisma Leon *Leśkiewicz*, Młodszym Urzędnikiem do pisma.

W Komisji umorzenia długu krajowego. — Otrzymuje przedłużenie urlopu za granicę.—Członek Komisji, Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan Hrabia Seweryn *Uruski*, jeszcze na miesięcy sześć.

II. PRZEZ POSTANOWIENIA RADY ADMINISTRACYJNEJ.

Podsekretarz Stanu przy Radzie Administracyjnej, Rzeczywisty Radca Stanu Aleksander *Petrow*, uwolniony zostaje, na własne żądanie, od takowego Urzędu, z prawem noszenia wysłużonego munduru.

W Wydziale Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.— Otrzymuje urlop za granicę.—Nauczyciel Szkoły Powiatowej Realnej w Warszawie przy ulicy Freta, Marceli *Fiszer*, na miesięcy 3, dla poratowania zdrowia.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Mianowany. — Starszy Referent w Wydziale Administracji Ogólnej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Aleksander *Blumenfeld*, Naczelnikiem Sekcji I-ej w tymże Wydziale.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości. — Mianowani. — Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu, Radca Kolegjalny Juljan *Wąsowicz*, pełniącym obowiązki Prezesa tegoż Trybunału; Sędzia Prezydujący w Sądzie Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału 2-o, Radca Kolegjalny Józef *Kuczkowski*, Sędzią Sądu Apelacyjnego, i były Sędzia Trybunału Cywilnego w Siedlcach, Asesor Kolegjalny Jan *Rogowski*, Sędzią Trybunału Cywilnego w Lublinie.

Przeniesiony.—Na własne żądanie: Sędzia Trybunału Cywilnego w Lublinie, Radca Dworu Justyn *Kuczyński*, na takiż Urząd do Trybunału Cywilnego w Siedlcach.

Otrzymuje urlop za granicę.—Patron przy Trybunale Cywilnym w Lublinie Ferdynand *Milżecki*, na miesięcy cztery, dla załatwienia interesów prawnych i familijnych.

Uwolniony od obowiązków.—Na własne żądanie, z powodu słabości zdrowia: Sędzia Sądu Apelacyjnego Królestwa, Radca Kolegjalny Ksawery *Potrzobowski*, z prawem noszenia wysłużonego munduru.

Uwolniony od służby.—Na własne żądanie, z powodu wysłużenia lat do pensji emerytalnej: Prezes Trybunału Cywilnego w Kaliszu, Radca Stanu Jan *Łaguna*, z prawem noszenia wysłużonego munduru.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.—Mianowani.— Naczelnik Sekcji Ogólnej w Wydziale Kontroli przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Franciszek *Michniewski*, Naczelnikiem Sekcji dochodów stałych w tymże Wydziale, i Starszy Referent Sekcji dochodów stałych Włodzimierz *Piaskowski*, Naczelnikiem Sekcji Ogólnej w pomienionym Wydziale.

W Najwyższej Izbie Obrachunkowej. — Mianowani. — Asesor Najwyższej Izby Obrachunkowej Józef *Wierzbowski*, Pomocnikiem Radcy, i Naczelny Kontroler Antoni *Nagórny*, Asesorem Naczelnikiem Buchalterji w tejże Izbie.

Uwolniony od służby.—Na własne żądanie: Pomocnik Radcy Najwyższej Izby Obrachunkowej, Radca Kolegjalny Jakób *Popławski*, z prawem noszenia wysłużonego munduru.

W Wydziale stadn Rządowego koni w Janowie.—Otrzymuje przedłużenie urlopu za granicę.— Dyrektor Stada Rządowego koni w Janowie, Szambelan Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI Janusz *Rostworowski*, na miesięcy trzy.

III. PRZEZ ROZPORZĄDZENIA KOMISIJ RZĄDOWYCH I WŁADZ ODDZIELNYCH.

W Wydziale Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.—Mianowani.— Redaktor Korektor b. Redakcji Gazety Rządowej Aleksander *Ćwierciakiewicz*, Redaktorem do tłómaczeń z obcych języków przy Redakcji Dziennika Powszechnego; Redaktor i Kasjer przy b. Redakcji Gazety Rządowej Władysław *Janczewski*, Zarządzającym częścią administracyjną przy Redakcji Dziennika Powszechnego; Sekretarz w Wydziale Wyznań Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Adolf *Kamieński*, Sekretarzem Zwierzchności Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej w Warszawie, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach; Adjunkt I Sekcji wyznań w Rządzie Gubernjalnym Radomskim Józef *Russocki*, Naczelnikiem tejże Sekcji, i Pomocnik Naczelnika Kancelarji w Rządzie Gubernjalnym Radomskim Jan *Eyssymont*, Adjunktem I. Sekcji Wyznań w tymże Rządzie Gubernjalnym.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Mianowani.—Lekarz wolno-praktykujący Kazimierz *Strzelbicki*, Lekarzem m. Sierpca; Weterynarze wolno-praktykujący: Aleksander *Bednarski*, Pomocnikiem Weterynarza Kwarantanny pod Włodawą; Ludwik *Strobach*, Weterynarzem Powiatu Łomżyńskiego; Romuald *Sobolewski*, Weterynarzem Kwarantanowym, i Juljan *Sobolewski*, Weterynarzem Powiatów Marjampolskiego i Kalwaryjskiego; Lekarz więzienia w Pułtusku Juljusz *Kwaśniewski*, Lekarzem Powiatu Przasnyskiego; Lekarz Szpitala w Przasnyszu Alfons *Grabowski*, Lekarzem Powiatu Wieluńskiego, i Ordynator bezpłatny Szpitala Ś-go Ducha w Warszawie, Józef *Kwaśniewski*, Lekarzem służby Policyjno-Lekarskiej w Warszawie.

Przeniesieni. — Lekarz Powiatu Przasnyskiego Michał *Niemirowski*, na Lekarza Powiatu Pułtuskiego, i Weterynarz Powiatu Marjampolskiego i Kalwaryjskiego Filip *Pokrzywnicki*, na Weterynarza Powiatów Pułtuskiego i Ostrołęckiego.

Uwolniony od służby.—Na własne żądanie:—Lekarz Służby Policyjno - Lekarskiej w Warszawie Mateusz *Kowalski*.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.—Mianowani: — Rachmistrz Starszy Wydziału Skarbowego w Rządzie Gubernjalnym Radomskim Ludwik *Chmielewski*, Referentem w tymże Wydziale i Rachmistrze Młodsi Wydziału Skarbowego w Rządzie Gubernjalnym Radomskim Karol *Targowski* i Kilian *Glogier*, Starszymi Rachmistrzami w tymże Wydziale.

W Banku Polskim. — Mianowani. — Podrachmistrz Walery *Kozubowski*, Rachmistrzem; Urzędnik do pisma Antoni *Rzeszotarski*, Podrachmistrzem; Posekretarz Hieronim *Dąbrowski*, Sekretarzem, i Urzędnik do pisma Jan *Skrzyński*, Podsekretarzem.

Zmarli, wykreśleni zostają z listy Urzędników.— Pomocnik Lekarza Powiatu Łukowskiego Jan *Lipiński*, i Lekarz Powiatu Wieluńskiego, Radca Dworu Karol *Restorf*.

p. o. Namiestnika, Jenerał-Adjutant,
(podpisano) *Lüders.*

Dyrekcja Ubezpieczeń. — Zawiadamia: że Główna Kasa Oszczędności, z kantorem pomocniczym w Gmachu Szkolnym za Kościołem Ś. Aleksandra przy alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do d. 28 Stycznia (9 Lutego) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 105, na które, tudzież na dawniejsze w 514 wnioskach złożono rs. 8,057 kop. 25. Na żądanie zaś 86 uczestników (prócz procentu rs. 3 kop. 58, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 2,873 kop. 66 i umorzyła książeczek 27. Przeto uczestników 13,618 posiada kapitał rs. 546,643 k. 33 $\frac{1}{2}$.— W Warszawie d. 28 Stycz. (9 Lut.) 1862 r.— Prezes *Wierniewicz*.

Petersburg, d. 5 Lutego.

Wiadomości z prowincji Terskiej.

(Dalszy ciąg).

Przy pierwszem posuwaniu się w góry pułkownika Jedlińskiego i jenerał-majora Kunduchowa, większa część bandy Atabaja, widząc przeciw sobie milicję czeczeńską, porzuciła swego dowódcę i zgłosiła się do jenerała Kunduchowa, któremu poddała się bezwarunkowo. Winniejszych aresztowano, a innych puszczono za poręczeniem. Sam Atabaj ratował się ucieczką z trzema towarzyszami i synem, pozostawiwszy inne osoby ze swej rodziny. Ścigany atoli będąc we wszystkich kierunkach tak przez wojska jak i przez milicjantów, ujrzał on wkrótce rozpaczne swe położenie i zmuszony został do bezwarunkowego poddania się. Zgłosiwszy się do podpułkownika Adujewa, dowódcy dywizjonu czeczeńskiego pułku terskiego jazdy nieregularnej, Atabaj prosił aby go odprowadzono wprost do dowodzącego wojskami. Dla usunięcia wszelkich nieporozumień, jenerał-lejtnant książe Mirski przyjął Atabaja w przytomności wezwanych umyślnie znakomitszych krajowców i oświadczył mu, że jeżeli zgłosił się na skutek jakichkolwiek obietnic, lub nadziei uzyskania przebaczenia, wówczas może wrócić na powrót do swego schronienia, albowiem nie otrzyma przebaczenia. Atabaj odpowiedział, że nie miał danych sobie od nikogo obietnic i że poddaje się bezwarunkowo, polecając swój los miłosierdziu MONARCHY.

Najwinniejsi abrekowie jego bandy nie ustawali w swym uporze i obrali stanowisko w jednym najmniej dostępnym wąwozie Charsonoju, (w górze Fortangi), dokąd pozwozili wszelkie, jakie tylko mogli zebrać, zapasy. Wykryto wkrótce ich schronienie, a jenerał-lejtnant książe Mirski, polecił znajdującemu się w Usus-Martanie dywizjonowi czeczeńskiemu pułku terskiego jazdy nieregularnej, zniszczyć tę resztkę bandy Atabaja. Jeźdźcy wykonawszy śpieszny marsz w nocy, zmuszeni zostali, dla niedostępnych miejsc, porzucić po drodze konie, poczem otoczyli niespodzianie w szyku pieszym ostatnie schronienie rozbójników; po uporczywej obronie, zostali oni wzięci do niewoli wraz z rodzinami i mieniem. W ten sposób w ciągu półtrzecia tygodnia cała banda Atabaja, złożona z 200 przeszło rodzin abreków, zniszczoną została do szczętu.

Trudno było pokonać Ummę. Banda jego nie była liczna, lecz sam on korzystał i z miejscowości prawie nieprzystępnej, i ze współczucia dlań mieszkańców całego naibstwa czantyńskiego. Spółczucie to zdołał on zyskać, jeszcze przy Szamilu, swą odwagą, głównie zaś uczciwością i otwartością. Przy pierwszem poruszeniu naszych wojsk i milicji do Dżumsoj, Umma porzucił swe schronienie i ukrył się, a banda jego rozproszyła się. Jenerał-lejtnant książe Mirski, podzielił wszystkie w okręgu znajdujące się wojska na drobne oddziały i osobne komendy i posyłał na zwiady do wszystkich wąwozow; milicjanci objeżdżali nieustannie wszystkie auły, chwytając lub niszcząc spólników Ummy; sam on atoli nie został schwytany. Poszukiwania te trwały przez miesiąc, lecz sprawa nie posuwała się naprzód. Wiadomości, które dochodziły do dowodzącego wojskami, wskazywały, że zręczny wichrzyciel, bądź posiadał rzeczywiście niezwykłą sposobność do szybkiego przechodzenia z miejsca na miejsce, bądź też umiał szerzyć o sobie sprzeczne wieści. Mieszkańcy nie będąc turbowani, wyraźnie nie chcieli wskazać prawdziwego miejsca jego pobytu, zapewne w nadziei, że zbliżająca się ostra zima, zmusi wojska do cofnięcia się. Lecz jenerał-lejtnant książe Mirski, postanowił bądź co bądź, dojść do pożądanego celu. Ściągnąwszy do okręgu świeże wojska, oświadczył on, że nie wyprowadzi ich i sam nie opuści okręgu, dopóki Umma, żywy lub martwy, nie dostanie się w jego ręce. Jakkolwiek przytomność dowodzącego wojskami była potrzebną we Włady-kaukazie, z powodu wielu bardzo ważnych interesów, niemniej atoli postanowienie to było niezbędnem, albowiem zrzekłszy się raz zamierzonego celu, książe Mirski podniósłby Ummę w oczach narodu w stosunku do usiłowań, jakie były użyte do jego pojmania.

Wojska rosyjskie zmuszone zostały do stracenia całego jeszcze miesiąca na daremne i trudne poszukiwania, do przenoszenia wszelkich niedogodności, wynikających z pozycji i marszu w górach w porze zimowej, ażeby przemudz nareszcie upór i wybiegi tego ostatniego nieprzyjaciela. Umma zgłosił się 14 Grudnia do jererał-lejtnanta księcia Mirskiego z rodziną i z ostatnim ze swych towarzyszów; reszta zaś poprzednio jeszcze poległa lub poddała się. Umma ukrywał się w jednym z wąwozów gminy dzumsojewskiej, w grocie, koło której przechodziły kilkakrotnie wojska, niespostrzegłszy wejścia do niej, zakrytego zupełnie wielkim kamieniem. Będąc tak samo przyjęty jak Atabaj, Umma oświadczył dowodzącemu wojskami, że poddaje się bezwarunkowo, bez wszelkiej nadziei i na nic nie rachując. *(d. n.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Jak gabinetowi francuzkiemu pilno z wprowadzeniem w wykonanie konwersji renty, dowodzi pośpiech, z jakim odpowiednie prawo przeprowadzone zostało w Senacie. Jednego dnia (10-go), złożono projekt do prawa zatwierdzony przez Ciała prawodawcze, w Senacie, tegoż samego dnia wyznaczono do zbadania go komisję, a następnego dnia (11-go) wysłuchawszy sprawozdania p. Audiffret, Senat jednogłośnie prawo zatwierdził.

W sprawie meksykańskiej nic nowego nie zaszło; zwraca jednak uwagę wysłanie znacznych posiłków ze strony Francji, po odbytej naradzie pomiędzy pełnomocnikami mocarstw mających udział w tej wyprawie. Co było przedmiotem tej narady niewiadomo, ale wysłanie posiłków zdaje się wskazywać, że narady te miały ważne znaczenie, i że ukończyły się w sposób zgodny z zamiarami rządu francuzkiego.

We Włoszech gabinet napotyka nowe trudności. Spokojność prawie zupełnie została przywrócona w prowincjach południowych, rozbójnictwo wytępione, i z tej strony gabinet Turyński pozbył się wszelkiej rzeczywistej obawy. Za to w prowincjach północnych zaczęło się okazywać silne wzburzenie, które łatwo może się przenieść i do prowincij południowych. Pomimo, że rząd w gazecie urzędowej potępił manifestacje ludowe, to jednak przybierają one coraz ważniejszy charakter. Po Florencji i Parmie, Genua i Medjolan stają się posłuszne pobudzaniom stronnictwa burzliwego. Okólnik ministra spraw wewnętrznych zalecający prefektom usiłowanie zapobieżenia podobnego rodzaju manifestacjom, pozostał bez wpływu. Władza nie ma tak wielkiej powagi, aby przeszko-

RZECZY STAROŻYTNICZE.

O starożytnych budowlach i innych dawnych zabytkach w Królestwie Polskiem, porządkiem gubernij i powiatów ułożone.

(Dalszy ciąg.)

II. GUBERNJA RADOMSKA.

19. POWIAT OLKUSKI.

c) Okręg Pilecki.

Podzamcze Ogrodzienieckie. Tenże Seweryn Bonar wystawił tu jednocześnie zamek w nierównie obszerniejszych od poprzedniego wymiarach. Masa murów po tym gmachu pozostałych, do dziś dnia jeszcze stoi.

Irządza. Kościoł częścią z kamienia, częścią z cegły wystawiony, niewiadomo jakie przechodził koleje. O ile z powierzchowności jego wnosić można, pochodzi z 15-go wieku. W r. 1487 otrzymywał już zapisy. Nagrobki ma trzy, wszystkie z ostatnich czasów.

Żarnowiec. Za czasów Kazimierza Wielkiego stał tu zamek, w którym przez lat kilkanaście żona tego Monarchy, Adelajda, była trzymaną. Zamieniony później na mieszkanie starostów, dziś słabe zaledwie ślady po sobie zostawił.

Wolbrom. Parafjalny kościół tutejszy, jest kolonją Księży Kanoników regularnych Lateraneńskich, w roku 1663 z Krakowa tu sprowadzonych. Kościół ich obszerny i z daleka w oczy bijący, pod względem sztuki niema nic osobliwego. Są tu nagrobki z 17-go wieku.

20. POWIAT STOBNICKI.

a) Okręg Stobnicki.

Stobnica. Piękny tutejszy kościół winien założenie swoje Kazimierzowi Wielkiemu, który i osadę tutejszą do rzędu miast wyniósł i prawem niemieckiem ją nadał. Gmach wystawiony z kamienia ciosowego, pokryty niskim gącianym dachem, ma sklepienie nawy zebrane na dwa filary wzdłuż kościoła stojące, w klucznikach herby Monarchy, w ogóle budowę kształtną i pełną wyrazu starożytności. Wewnątrz ołtarze nowe, nagrobków żadnych nie ma, ale w skarbcu kilka ciekawych szczegółów.

Dawny zamek, a dziś po prostu mieszkalny pałac, stał już za króla Władysława Jagiełły. Wszakże w 16-m i 17-m wieku przerabiany i poprawiany, nowszą zupełnie ma postać. Na mocy postanowienia Najjaśniejszego Pana przeszedł na własność donacyjną.

–*Busko.* Do tutejszej osady, około roku 1200, Dzierżysław czyli Dzierżek, herbu Janina, brat Wita biskupa płockiego, sprowadził z Witowa pod Piotrkowem Panny Norbertanki, zapisując im za życia jeszcze cały majątek. Wystawiły one na tem miejscu do dziś dnia istniejący kościół, lecz ten w skutku późniejszych przerobień tak jest przeistoczonym, że w nim żaden ślad starożytności nie pozostał. Ocalony kamień grobowy założyciela, zdaje się z 16-go wieku pochodzić.

–*Chotel czerwony.* W wiosce tej stanowiącej niegdyś beneficjum kolegjaty Wiślickiej, Jan Długosz, kanonik krakowski i kustosz Wiślicki, wystawił w roku 1450 kościół z ciosowego kamienia, pod wezwaniem ŚŚ. Stefana i Hieronima. Stoi on na wyniosłej górze, ma styl budowy starożytny, a wewnątrz pierwotną erekcyjną tablicę.

–*Wiślica.* Po ustaleniu się na polskim tronie, Władysław Łokietek około roku 1320 założył fundamenta wspaniałego tutejszego kościoła, którego jednak dzieła dokończył syn jego Król Kazimierz Wielki, w r. 1350.

Przyozdobiła go kapituła Wiślicka w roku 1464 i wspaniałą przy nim postawiła dzwonnicę. Jest to gmach olbrzymich wymiarów z ciosowego kamienia, ze szczytem wyniosłym. Sklepienie jego podparte trzema filarami, wzdłuż nawy kościelnej ustawionemi. Posiada kilka nagrobków z wieku 17-go, tablicę erekcyjną przy odnowieniu w r. 1464 położoną i kilka ozdób rzeźbiarskich, jeszcze z Kazimierzowskich czasów.

Dom dla Mansjonarzy, w którym dziś proboszcz tutejszy mieszka, wystawił kustosz tutejszy Jan Długosz, w połowie 15-go wieku, któremu także, równie jak i biskupowi Krakowskiemu Zbigniewowi Oleśnickiemu, kościół tutejszy większą część swoich ozdób jest winien. Budowa schodów i kształt okien w tym domu zasługują na uwagę.

–*Gorysławice.* Wioska pod Wiślicą, jej przedmieście niejako tworząca. Maleńki tutejszy kościołek wystawiony jest w stylu gotyckim najpóźniej w 15-m wieku, lubo pobielenie kamiennych murów, więcej mu tegoczesną postać nadaje. Po zamknięciu kościoła w mieście z powodu naprawy, tu się odbywało parafjalne nabożeństwo.

–*Strożyska.* Kościół starożytnej budowy z ciosowego kamienia z wieżą stanął jak się zdaje, w początkach 15-go wieku. Wewnątrz nie ma nic osobliwego.

Piasek wielki. Gotycki kościół tutejszy na podobieństwo Wiślickiego w 14-m albo 15-m wieku założony, wysoką wieżą swoją nad kilkomilową sterczy okolicą. Stoi pozbawiona pokrycia i sklepień. Nabożeństwo zaś parafjalne odbywa się w drewnianej, słomą pokrytej szopie.

–*Oleśnica.* Zbigniew Oleśnicki, Biskup Krakowski, tutejszy dziedzic, ten sam co pod Grünwaldem życie Królowi Władysławowi Jagielle ocalił, wymurował tu w połowie 15-go wieku do dziś dnia istniejący kościół, ktory dosyć starożytnego charakteru na sobie zatrzymał. Wewnątrz ma pierwotną tablicę erekcyjną.

–*Beszowa.* Kościół fundowany przez Wojciecha herbu Jastrzębiec, Infułata Poznańskiego w roku 1407. Pierwotnie mieszkali przy nim Paulini.

–*Dobrowoda.* Kościół tutejszy niewielki, ale z cegły mocno murowany, winien założenie swoje Florjanowi Mokrskiemu, Biskupowi Krakowskiemu. W dobrym jest stanie. Wewnątrz malowany, ma dwa nagrobki z 17-go wieku.

–*Zagość.* Henryk Książe Sandomierski, powróciwszy około roku 1145 z Palestyny, sprowadził do Polski Templarjuszów, dla których tutaj pierwszą założył osadę. Kościół z ciosowego kamienia wystawiony, gontem kryty, żadnych godnych uwagi starożytności nie posiada.

–*Bogucice.* Mury tutejszego parafjalnego kościoła wyprowadził jeszcze w końcu 12-go wieku Kazimierz Sprawiedliwy, Książę Polski. Przez trzy atoli wieki, stały bez wykończenia, tak dalece, że po ich podniesieniu w r. 1430, staraniem ówczesnego plebana Bogucickiego, jeszcze we dwa wieki później, bo dopiero w r. 1633, pierwszy raz były poświęcone.

–*Nowe miasto Korczyn.* Okazały kościół parafjalny, wystawiony został w dawnym stylu staraniem Nowokorczyńskich mieszczan w r. 1608, a w roku 1650 poświęcony. Ma wewnątrz kilka obrazów i rzeźb starożytnych.

Kościół KK. Franciszkanów, założył w roku 1241 Bolesław Wstydliwy Książę Krakowski. Mury jego i cała zewnętrzna postać w pierwotnym dochowały się stanie. Wewnątrz ma na ścianach niezgorsze malowania i w wielkim ołtarzu piękny obraz włoskiej szkoły, S. Stanisława przedstawiający. Najdawniejszy z nagrobków w tym kościele, pochodzi z roku 1584.

b) Okręg Szydłowski.

–*Szydłów.* Parafjalny kościół w tem mieście z cegły wystawiony, należy do fundacji Króla Kazimierza Wielkiego. Jakkolwiek jednak styl jego budowy jest gotycki, widać przecież, że w późniejszym dopiero czasie był wykończonym. Gmach okazały, z murami silnemi, odznacza się pięknem nader sklepieniem w zakrystji.

Kościół Ś-go Ducha za bramą Krakowską także murowany, ma być najdawniejszym w całem mieście budynkiem. W jego atoli architekturze, acz starożytnej, nie ma nic szczególnego. Wewnątrz tylko znajdują się tu bardzo dawne, na drzewie malowane obrazy, na nieszczęście prawie zupełnie zniszczone.

Król Kazimierz Wielki wystawił w Szydłowie zamek, w którym niekiedy następcy jego mieszkali. Posiadał go czas niejaki prawem lennem Świdrygiełło książę Litewski, a później zamieszkiwali Starostowie królewscy. Z obszernej tej budowli, dochowała się tylko brama, przemieniona obecnie na mieszkalną kamienicę, oraz mury kaplicy i skarbcu. Z części zaś mieszkalnej, jedna tylko pozostała ściana.

Z murów, któremi także Król Kazimierz Wielki miasto otoczył, znaczna część jeszcze stoi, z bram zaś, dochowała się tylko Krakowska, prawie w zupełności, Sandomierska zaś i Opatowska zniszczone.

W Szydłowie znajduje się jeszcze bożnica murowana, jedna z osobliwszych w swoim rodzaju. Ma być wzniesioną około roku 1600. Zdaje się jednak być dawniejszą.

–*Kurozwęki.* Dzisiejszy parafjalny kościół zajmowali przed supresją Kanonicy regularni Lateraneńscy. Gmach dosyć okazały, z kamienia wystawiony i dobrze utrzymany. Początek jego sięga zapewne 15 stulecia, jednak na pierwszy rzut oka, zdaje się być dziełem nierównie późniejszych czasów. W zabudowaniach poklasztornych przy tym kościele, urządzony jest kosztem dziedzica szpital pod nadzorem Sióstr Miłosierdzia.

Zamek tutejszy zdaje się istnieć od dawna— wewnątrz bowiem rozpołożenie murów jego, przypomina zamki w 16-m wieku stawiane. Wszakże niedawni dziedzice miasteczka, Sołtykowie, front jego przerobili na sposób tegoczesnych pałaców. Jest mieszkalny i dobrze utrzymany.

–*Pińczów.* Kościół Księży Paulinów, oddany później Pannom Norbertankom, z Buska tu

działa działaniom tego stronnictwa, które nawet czasem jak w Medjolanie potrafiło wciągnąć do ruchu i władze miejskie. Te wypadki tworzą zupełnie nowe stanowisko gabinetowi p. Ricasolego. Musi on zwracać uwagę już nie na parlament, ale na lud. Jaką siłę może nadać gabinetowi zatwierdzenie jego działań przez izby, kiedy zkąd inąd podnosi się przeciwny głos? Przeciwnicy p. Ricasolego powiedzą że jest to napaść przeciwko niemu moralna, której oprzeć się nie będzie w stanie. *Patrie* roztrząsająca to położenie rzeczy, dodaje że gabinet musi, za jaką bądź cenę, przezwyciężyć to wzburzenie, odzyskać powagę moralną, bez której nic nie można dokonać ani w polityce, ani w administracji. Jest to raczej kwestja rządu, a nie gabinetu.

Journal des Débats za powód tych wypadków, podaje odezwanie się kardynała Antonellego w rozmowie z p. de Lavalette, którą ten ostatni powtórzył w depeszy do p. Thouvenela, ogłoszonej obecnie wraz z wielu innemi. „Nie jest prawdą, powiedział kardynał, że pomiędzy Ojcem Świętym a Włochami panuje niezgoda. Jeżeli stosunki pomiędzy Papieżem a dworem turyńskim są zerwane, to pomiędzy Włochami a Ojcem Świętym zachodzą jak najlepsze. Sam będąc Włochem i do tego pierwszym z Włochów, cierpi ich cierpieniami i z boleścią patrzy na ciężkie próby, jakie przechodzi kościół włoski." Zaraz po ogłoszeniu tej depeszy, główniejsze miasta włoskie postanowiły zaprotestować przeciwko twierdzeniom kardynała Antonellego, z czego znów skorzystało stronnictwo burzliwe.

Wiadomość o podróży Garibaldego do Neapolu potwierdza się, lecz podróż ta nie będzie miała cechy urzędowej; przyjaciele byłego dyktatora skłonili go do niej, dla uspokojenia prowincij południowych.

Dzienniki wiedeńskie zajęte są kwestją niemiecką, która w obecnej chwili szczególniej dla Austrji i Prus jest kwestją najważniejszą.

Depesze wiedeńskie podają spóźnione, (skutkiem przerwanej jakiś czas komunikacji), wiadomości o rozpoczętej walce pomiędzy Turkami a Czarnogórcami.

Anglja.

Londyn, 8 *Lutego*. Prasa tygodniowa londyńska wynurza zadowolenie tak z mowy tronowej, jak i z postawy, jaką obie izby przyjęły w dniu otwarcia parlamentu.

Court Journal pisze: „Najtrudniejszem dla obecnego gabinetu zadaniem jest uregulowanie sposobu przyszłego przedstawiania urzędowego interesów Królowej. Przed wejściem Jej Kr. Mości w związki małżeńskie, lord Melbourne, za zgodą przywódców wielkich stronnictw państwa, udawał się codziennie do pałacu i pełnił tam obowiązki sekretarza poufnego. Odkąd Jej Kr. Mość stała się zarazem władczynią państwa indyjskiego, sprawy publiczne korony znacznie się pomnożyły. Należałoby znaleźć dla Królowej tak wiernego sługę, jakim był sir Herbert Taylor dla Króla Wilhelma IV. Największa trudność w wyborze osoby na takie stanowisko jest natury politycznej, albowiem mąż stanu, któryby został tą godnością zaszczycony, musi posiadać zalety zdolne obudzić zaufanie gabinetu, bez względu na to, czy jego członkowie należą do stronnictwa liberalnego, czy też do konserwatywnego. Gdyby bowiem przy każdej zmianie gabinetu, osoba zaufaniem Królowej zaszczycona, miała być także zmienianą, wywołałoby to dla samej monarchini nieobliczone troski i niedogodności. Być może, iż wpływ, jakiego Król Belgów używa pomiędzy pierwszorzędnymi mężami stanu, doprowadzi do pożądanego skutku w wyborze osobistości, zdolnej zająć tak ważne stanowisko. Zapewniają, że Królowa zamierza zwiedzić w r. b. Balmoral wcześniej, niż zwykle. Około Zielonych Świąt Jej Kr. Mość uda się do swej majętności w Aberdeenshire, gdzie zabawi blizko miesiąc. Zaprzeczają wiadomości, jakoby księżniczka Alicja, po zaślubieniu księcia Ludwika Heskiego, pozostanie w Frogmore tak długo, dopóki książę pomieniony nie obejmie swego dziedzictwa, a to w tem celu, iżby Królowa nie została pozbawioną tak prędko podpory i pociechy, jaką znajduje w swej córce."

Komisarze wielkiej wystawy mają obecnie trudne do rozwiązania zadanie: skonfederowane stany południowe Ameryki zażądały wyznaczenia dla się w gmachu wystawy przestrzeni dostatecznej, na pomieszczenie przedmiotów, które przysłać zamierzają.

Gazeta urzędowa ogłosiła traktat zawarty pomiędzy Anglją i wielkiem księztwem heskiem w przedmiocie zabezpieczenia własności literackiej. Traktat ten, tak samo jak traktat zawarty z Prusami, dotyczy wszelkich dzieł, muzykaljów, wykonania utworów dramatycznych i t. d. Nabędzie on mocy obowiązującej od 1-go Kwietnia r. b.

Austrja.

Wiedeń, 11 *Lutego*. *Gazeta Wiedeńska* ogłosiła dziś w formie urzędowej zapowiedzianą na wczorajszem posiedzeniu izby panów nominację trzynastu nowych parów, z których pięciu dziedzicznych, a ośmiu dożywotnich. Dziedzicznymi członkami pomienionej izby zostali mianowani: szambelan i podpułkownik hr. M. K. Althann, hr. J. Hardegg, szambelan hr. K. Lodron-Laterano, szambelan hr. Oktawian Kiński i radca tajny, jenerał jazdy hr. F. H. Schlick. Nowo-mianowani parowie dożywotni są: szambelan hr. M. Coronini-Cronberg, kapitan J. Conte Fanfogna, radcy tajny i biskup w Czernowcu Eugeniusz Hackmann, radca tajny baron O. Hennet, szambelan i pułkownik hr. A. Mensdorff-Pouilly, prof. Dr. Fran. Miklosicz, szambelan hr. R. Morzin i radca tajny baron Wellenthal.

Następnie *Gazeta Wiedeńska* ogłasza w całej rozciągłości notę identyczną, doręczoną między 2-m i 6-m b. m. hr. Bernstorff przez posłów austrjackiego, czterech królestw niemieckich, hesko-darmsztadzkiego i nassauskiego. Ogłoszenie to kładzie koniec wszelkim domysłom dzienników pruskich. Po raz to pierwszy zdarza się, iż gazeta urzędowa austrjacka ogłasza dokument dyplomatyczny z takim pośpiechem, w czem upatrywać należy godne pochwały odstąpienie od dawnej, tajemnicą otoczonej metody dyplomacji austrjackiej. Dokument ten wywoła niezawodnie w prasie niemieckiej żywą polemikę. Nie wiadomo jeszcze z pewnością, jakie wrażenie nota pomieniona wywarła w łonie gabinetu berlińskiego. W każdym razie, na odpowiedź rządu pruskiego nie długo będziemy czekać. „Narady w tym względzie," piszą z Berlina do *Bres. Z.*, „prowadzone są w tajemnicy; zdaje się atoli nie ulegać wątpliwości, że członkowie gabinetu berlińskiego różnią się dotąd w zdaniach co do ważniejszych ustępów noty. Nie brak w wydziale spraw zagranicznych głosów, które zwracają uwagę gabinetu na całe znaczenie obecnego zwrotu kwestji niemieckiej i na jego skutki i które zachęcają Prusy do energicznego wystąpienia przeciw stronnictwu wirceburgskiemu."

Obie izby rady państwa odbyły wczoraj posiedzenie, co już od dawnego czasu miejsca nie miało, lecz na teraz, z powodu nawału pracy prawodawczej, będzie się często powtarzać. Prace izby panów nie zbyt wczoraj naprzód postąpiły, i dopiero dziś ma być ostatecznie roztrząśnięty projekt do prawa dotyczącego odłączenia sprawiedliwości od administracji. Izba panów wzmocniła wczoraj swą komisję polityczną jedenastu członkami, tak iż teraz wynosi ona ogółem 18-u członków. Komisja ta połączy się z takąż komisją izby deputowanych dla ostatecznego porozumienia się względem niektórych spornych punktów prawa gminnego. Izba zaś deputowanych roztrząsała wczoraj projekt do prawa o prasie.

Francja.

Paryż, 9 *Lutego*. Zapewniają się, że książę Napoleon, który dotąd wahał się jeszcze co do zabrania głosu w senacie, nakoniec stanowczo postanowił przemówić. Podobno projekt adresu w senacie, ma być ułożony w duchu cokolwiek liberalniejszym, mianowicie co do kwestji rzymskiej. Jak powiadają, uporczywie starają się w łonie komisji o wprowadzenie do adresu ustępu, wyrażającego ubolewanie, że rząd rzymski nie skłonił się do życzeń, wyrażonych w nocie p. Thouvenela z 11-go stycznia. Nie potrzeba dodawać, że wyrażenie tego ubolewania, jakkolwiekbyłoby niczem więcej jak przystąpieniem do polityki cesarskiej, wypowiedzianem w sposób urzędowy, spotka w komisji, a jeszcze bardziej na posiedzeniu publicznem senatu silną opozycję, jako zawierające naganę postępowania dworu rzymskiego. W innej kwestji, to jest konwersji renty, senator Bonjean, ma wystąpić z opozycją przeciw projektowi, zatwierdzonemu przez ciało prawodawcze, dowodząc, że nowe prawo zupełnie poświęca posiadaczy renty.

Komisja wyznaczona do ułożenia projektu do prawa o własności literackiej, odbyła posiedzenie 6-go b. m., na którem p. Dupin silnie przemawiał przeciwko zapewnieniu na wieczne czasy tego prawa, jakie zapewnienie jednak ma być przyjęte za zasadę, z pozostawieniem rządowi możności wywłaszczenia na użytek publiczny. Jutro komisja ta ma odbyć ostatnie posiedzenie, na którem zatwierdzone zostaną ostateczne jej wnioski.

Puszczono pogłoskę, że rząd hiszpański chce ograniczyć doniosłość interwencji Francji i Anglji w Meksyku. Wieść ta mało zasługuje na wiarę, szczególniej u tych, którzy znają stanowisko rządu hiszpańskiego względem rządu francuzkiego. Przeciwnie z dobrych źródeł zapewniają, że gabinet madrycki naprzód się zgadza na wszystko, co postanowią gabinety paryzki i londyński, przekładając w najgorszym razie, przewidywane skutki wyprawy, nad zupełne wyrugowanie żywiołu hiszpańskiego z Meksyku, przez zupełne zlanie się tego kraju z Stanami Zjednoczonemi lub co dzień wzrastające przewagę żywiołu krajowego w państwie zdobytem przez Ferdynanda Korteza. Co do zgody w tej kwestji Francji i Anglji, to nawet biorąc za zasadę to, co z tak wielką ostrożnością wyrzekł w parlamencie lord Palmerston, nie można życzyć sobie lepszej. Dla zrozumienia znaczenia wyprawy meksykańskiej, dosyć jest wspomnieć na ciągłe powiększanie kontyngensu francuzkiego. Oprócz wojsk, które już zostały wyprawione, ma być znów wysłany tam jeden pułk linjony, bataljon zuawów i pół baterji artylerji, składającej się z 4 dział żłobkowanych. *Monitor* dzisiejszy potwierdził podaną poprzednio wiadomość o mianowaniu kontr-admirała Jurien de la Gravière, wice-admirałem. Jenerał Lorencez, także niedługo zostanie jenerałem dywizji, a jeden z jenerałów brygady, jak powiadają jenerał Ducrot, będzie oddany pod jego rozkazy.

Podług ostatnich wiadomości z Ameryki, sekretarz stanu do spraw wojny w gabinecie waszyngtońskim, uwiadomił lorda Lyonsa, że gotów jest rozpocząć konferencje z Stanami południowemi, i że pragnąłby uważać skonfederowanych tylko jako braci zbłąkanych, gdyby widział możność przywrócenia Związku bez dalszego rozlewu krwi.

Jak donosi *Nouvelliste de Rouen*, Książę Napoleon zawezwał prefekta Sekwany, aby przedstawił radzie municypalnej wniosek, mający na celu udzielenie kredytu 20,000 fr. na wysłanie na wystawę londyńską pewnej liczby delegowanych z pomiędzy robotników stolicy. Książę jednocześnie obiecuje, że komisja wystawy, ze swej strony wyznaczy na ten cel 20,000 fr.

Włochy.

Turyn, 6 *Lutego*. Król Wiktor-Emanuel ofiarował z własnych swoich funduszów 4,000 franków, na składkę dla robotników ljońskich. Mówią, że krok ten nie podobał się bardzo gabinetowi, głównie dla tego, że zbieraniem podpisów zajmuje się nieprzychylny mu dziennik. Niezgoda między Królem a gabinetem od pewnego czasu daje się już postrzegać, i wszyscy dokładnie o tem wiedzą; ale Wiktor-Emanuel jest Królem tak szczerze konstytucyjnym, że pomimo swoich uczuć osobistych, w niczem nie stanie na zawadzie ludziom, znajdującym się u steru rządu. Popularność jednak jego jest tak wielka, że gdyby chciał rzeczywiście, wszystko podług jego woli musiałoby być spełnione. Izba prowadzi dalej rozprawy w kwestji nałożenia podatku na kompanje przemysłowe. Przedmiot ten nie wzbudza ogólnego zajęcia; kilku jednak ludzi specjalnych, a mianowicie p. Duchoque, z wielką znajomością rzeczy, występowali w obronie powyższego prawa. Nie ma zresztą wątpliwości, że wszelkie prawa, dotyczące podatków, zostaną uchwalone, gdyż potrzeba pieniędzy wszędzie czuć się daje. Rada municypalna w Liworno, oświadczyła, że z przyjemnością przyjmie i ponosić będzie wszelkie ciężary, jakie parlament uzna za stosowne nałożyć na miasto. To poczucie dobra kraju w całych Włoszech objawia się powszechnie, i zadziwiającą jest rzeczą jak dobrze pojmują mieszkańcy wszelkie potrzeby polityczne. Gabinet napotkać może teraz więcej trudności w kwestjach, dotyczących wydatków aniżeli przychodów. Postanowiono, zdaje się wszelkich dołożyć starań, aby wpłynąć na podniesienie kredytu.

Minister marynarki zażądał w tych dniach upoważnienia do zakupienia pałacu, w którym mógłby pomieścić swoje biura. Żądanie to dziwnem zdawać się może obecnie, kiedy, jak wszyscy utrzymują, stolica królestwa włoskiego ma być wkrótce przeniesioną do Rzymu, i prawdopodobnie nie zostanie ono przyjęte przez izbę, chociaż w rzeczy samej, ministerstwo marynarki nadzwyczaj szczupłe ma teraz pomieszczenie. Ministerstwo wojny, które zajmuje bardzo obszerny dawny klasztor, teraz powiększyło także swój lokal. Znajdują w ogóle, że liczba urzędników nadzwyczaj szybko od pewnego czasu wzrasta. *Gazeta rządowa* zaprzecza pogłoskom, dotyczącym odwołania Mazziniego z wygnania. Pogłoski te wprawdzie rozsiewane były dotąd przez dwa tylko dzienniki *Italia* i *Perseveranza*, które niezawodnie nie są organami opozycji.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Trebinja, 11 *Lutego*. Anto Dakowicz, wojewoda Grahowa, wypowiedział posłuszeństwo Czarnogórzu i połączył się z powstańcami, których liczba wzrosła do 5,000 ludzi.

Kattaro, 9 *Lutego*. (Wiadomość spóźniona z powodu przerwania komunikacji). Pod wyższem i niższem Sestani miały miejsce d. 3-go b. m. dwie ważne potyczki. Turcy stracili 50 ludzi rannych i zabitych. Liczba poległych Czarnogórców jest niewiadomą. Liczne oddziały wojsk tureckich będą wysłane w te okolice, w których, mianowicie w Karnicy i w Sewcy znajduje się około 3,000 Czarnogórców.

Turyn, 11 *Lutego*. Dzisiejszy numer dziennika *Opinione*, wskazuje niebezpieczeństwo, na jakie narażają teraźniejsze demonstracje ludowe, ruch narodowy i wszystkie ważne sprawy państwa. Podobne demonstracje okazują wyraźnie zamiary i charakter przewódców, i nie mogą być nie postrzeżone przez rząd i kraj.

Mostar, 10 *Lutego*. Około 500 Czarnogórców usiłowało uskutecznić napad na Kłobuck dnia 6-go b. m., lecz zostali odparci ze stratą czterech ludzi i kilku rannych przez małą tamtejszą załogę turecką.

Marsylja, 11 *Lutego*. Wiadomości z Neapolu z daty 8-go b. m., są następujące: W ciągu tego tygodnia dwa razy zbiegowiska miały miejsce na ulicy Toledo, okrzykujące Rzym za stolicę Włoch. Tłumy ludu udały się przed konsulat francuzki. Tegoż rodzaju manifestacje nastąpiły w Reggio i są zapowiedziane po innych miastach. Wiadomości z Rzymu z d. 8-go donoszą, że manifestacje w teatrach są powstrzymywane przez żandarmów francuzkich. Liczne patrole strzegą wejścia do teatrów. Policja rzymska przyaresztowała Neapolitańczyków uzbrojonych, krążących koło mieszkania Franciszka II.

Bruksela, 11 *Lutego*. Korospondencja londyńska dziennika *Indépendance Belge* donosi, że rząd angielski będzie popierał w Meksyku monarchję konstytucyjną z arcyksięciem Maksymiljanem jako Królem, i sądzi że kombinacja ta będzie prawdopodobniejszą, jeżeli Austrja osiągnie rozszerzenie swego terytorjum kosztem Turcji.

Bruksella, 12 *Lutego*. *Indépendance Belge* donosi, że książę Napoleon wynurzył życzenie aby do adresu senatu dołączono ustęp, wyrażający ubolewanie z powodu, że Papież nie przyjął propozycji Francji. Ponieważ p. Troplong przeciwne wypowiedział zdanie, książę ma zamiar przedstawić swoję poprawkę na publicznem posiedzeniu senatu.

Berlin, 12 *Lutego*. Mówią, że odpowiedź rządu pruskiego na znane jedno brzmiące noty Austrji i rządów sprzymierzonych jest już ułożona i ma być przesłaną jeszcze w tym tygodniu. Odpowiedź ta jest zredagowana w stylu energicznym i stanowczym. Nota Prus do gabinetu tujleryjskiego w sprawie traktatu handlowego prusko-francuzkiego będzie prawdopobnie stanowczą i wkrótce przesłaną zostanie. Deputowany p. Carlowitz poda na przyszłem posiedzeniu izby, wniosek o uznanie królestwa włoskiego jako ważne dla interesu Prus.

Paryż, 11 *Lutego*. W senacie przyjęto prawo o konwersji renty jednogłośnie. Sprawa długu hiszpańskiego została załatwioną; Hiszpanja obowiązuje się wypłacić 29 milionów fran.

Turyn, 11 *Lutego*. Telegramy z kilku miast donoszą, o burzliwych demonstracjach, zawsze w jednym celu. Rozbójnicy z Ricigliano wszyscy prawie wzięci są do niewoli.

Turyn, 10 *Lutego*. Wiadomości podane przez *Correspondencją Bullier'a*, co do nowych zamieszek, które miały wybuchnąć w Sycylji, nie potwierdzają się. Stan rzeczy w Sycylji jest zupełnie zadowalniający.

Paryż, 12 *Lutego*. Czytamy w *Pays*: Zdaje się coraz prawdopodobniejszem, że Francja wkrótce wyśle kilka statków wojennych na Ocean Spokojny. Stan zamieszania politycznego i rozprzężenia społecznego, do jakiego się szybko chyli większa część rzeczpospolitych Ameryki południowej, powoduje i usprawiedliwia ten środek, przedsięwzięty dla obrony poddanych francuzkich przebywających w tych okolicach.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny. W nocy śnieg padał, pierwsza połowa dnia była pod względem stanu nieba zmienna, od godz. $9\frac{1}{4}$ do $10\frac{1}{2}$ niebo było pogodne, później do g. 3 w. pochmurne, o g. $8\frac{1}{2}$ rano i o g. $1\frac{1}{2}$ po południu była śnieżna zawieja. Od g. 3 do końca dnia niebo pogodne. Rano temperatura była dość łagodna, w południe wynosiła 0 stopni, lecz przy wietrze północno-zachodnim, a następnie północnym miernym, zaczęła się szybko zniżać i wieczorem wynosiła $12\frac{9}{10}$ stopni zimna R. Średnia dzienna temperatura jest $6\frac{1}{10}$ stopni zimna, o $2\frac{1}{2}$ stopni niższa od normalnej. Barometr wznosi się, średnia jego wysokość jest 747,40 mil. Powietrze wilgotne, elektryczność 36 stopni. Na słońcu 3 gromady plam i jedna plama oddzielna.

— Na osadzie Malina, pod m. Kłobuckiem, w powiecie Wieluńskiem, Piotr Dylowski syn młynarza, lat 28 liczący, który sam jeden nocował z d. 26 na 27 Stycznia w młynie, rano znalezionym został rozciągnięty na podłodze bez życia, z roztrzaskaną głową. Sprawca tego zbrodniczego czynu, nie jest dotąd wykryty.

— Dnia 27-go Stycznia r. b. w posesji pod Nr. 1775 w mieście Warszawie, w suszarni tytuniu star. Jawitza i spółki, wszczął się pożar, skutkiem którego spaliła się suszarnia murowana i komórki drewniane, oraz w sąsiedniej, wozownia z trzema komorkami. Szkody wynikłe tak w spalonych budowlach, jak i ruchomościach, podane zostały na rs. 4,000.

— W tych dniach wyszedł nakładem księgarni *Gebethnera* i *Wolfa*, odbity w zakładzie litograficznym Wł. Otto, *Skarbiec melodij polskich*, (w liczbie 24), ułożony w łatwym stylu na fortepjan, przez E. S. Łodwigowskiego. Nowość ta ztąd zasługuje na uwagę, iż dotąd dla początkujących trzeba było sprowadzać z zagranicy, przez zagranicznych kompozytorów układane łatwe sztuczki; nasi kompozytorowie, czy to przez lekceważenie tego rodzaju układów, czy też dla innych powodów, zupełnie zaniedbali to pole. A czyż dla początkującego nie bardziej zachęcającem do

---

przeniesionym, założył Zbigniew Oleśnicki, biskup Krakowski, około roku 1450. Gmach obszerny, późniejszemi odnowieniami przeistoczony, ma kilka nagrobków, ale mniej pod względem sztuki ciekawych.

Kościół parafjalny, późniejszy od poprzedzającego, zawiera w sobie niektóre nagrobki, pod względem napisów bardzo oryginalne, ale ze względu na sztukę, nic nieznaczące. Oba te kościoły w 16-m wieku zostawały w ręku Kalwinów, a później Arjanów i dopiero w roku 1570 zwrócone zostały Katolikom, kiedy dobra Pińczowskie, nabył na własność Piotr Myszkowski, biskup Krakowski.

Pińczów był głównem miastem, w tak zwanem Margrabstwie, czyli Ordynacji Myszkowskich. Zamek, w którym Ordynatowie mieszkali, zburzonym został w roku 1656 przez Szwedów. Rysunek przedstawiający go w ówczesnym stanie, zamieścił w opisie dzieł wojennych Króla Szwedzkiego Karola Gustawa, generał jego i uczestnik wypraw zdobywczych, Puffendorf.

— *Szaniec*. Należał także do Margrabstwa Pińczowskiego. Parafjalny kościół tutejszy wystawił w końcu 15-go wieku Krzesław z Kurozwęk, biskup Włocławski. Świątynia niewielka, ale kształtna i z wzorową dokładnością z kamienia ciosowego postawiona. Ma z boku bardzo piękne drzwi wchodowe, a wewnątrz starożytny obraz Boga-Rodzicy, sposobem Byzantyńskim, na tle złoconem, na drzewie namalowany.

Drewniany kościół Księży Kamedułów pod Szańcem, dosyć okazałej budowy, o dwóch wieżach, w 17-m dopiero wieku założonym został.

— *Chmielnik*. Z dawnego tutejszego kościoła, który lokację nawet miasta wyprzedzać musi, pozostało samo tylko presbyterjum, na kaplicę teraz przemienione. Nowy kościół wystawiony w roku 1732 przez Ożarowskiego i żonę jego Elżbietę, stoi w innem już miejscu, Jest obszerny, dobrze utrzymany. Nagrobki ma, ale z nowszych czasów i nieszczególne.

— *Piotrkowice*. Dawniej miasteczko, dziś wieś, od wielu nawet biedniejsza.

Są tu dwa kościoły, jeden dawny parafjalny, jak się zdaje w 15-m wieku wystawiony, i dosyć starożytnego charakteru mający, ale zaniedbany, drugi pozostały po supresji Księży Benonów czyli Redemptorystów, w którym się teraz parafjalne nabożeństwo odbywa. Ten ostatni, założony dopiero w 18-m wieku, odznaczał się bardzo smaczną budową, szczególniej kaplicy, Loretem zwanej. Wesoły i dobrze utrzymany, ale przed kilką laty pogorzał.

— *Sobków*. Zamek tutejszy, w nowszym wystawiony smaku, małemi jednak basztami po rogach opatrzony, zdaje się być dziełem 17-go wieku. Dotąd jest w stanie mieszkalnym.

III. GUBERNJA LUBELSKA.

21. Powiat Lubelski.

a) Okręg Lubelski.

Lublin. Miasto jedno z najstarożytniejszych w kraju.

Kościół parafjalny na Czwartku, uchodzi za najdawniejszy w całym Lublinie. Ma być założony jeszcze przez Mieczysława I, lecz mury jego dzisiejsze, zaledwie z 17-go wieku pochodzić mogą. Nic nie ma szczególnego.

Stara fara, czyli kościół S. Michała, którego ruiny dotąd nie rozebrane sterczą wśród starego miasta założoną była przez Leszka Czarnego, w roku 1282. Była to budowla wielce pod względem kształtu charakterystyczna. Czas niejaki służyła za katedrę, dla djecezji Lubelskiej. W r. 1844 Delegacja mury tego kościoła jeszcze w całości znalazła.

Obok niego, znajduje się do dziś dnia stary dom Wikarjacki, z rzeźbą Chrystusa Salwatora, nadedrzwiami, z 15 wieku pochodzącą.

Kościół Świętego Ducha, ze składek mieszczan w roku 1342 wzniesiony, odbudowany po spaleniu w roku 1421, a pewno niejednokrotnie w późniejszych czasach przerabiany i zewnątrz i wewnątrz ma postać budowli 17-go wieku.

Znajdujące się przy nim zabudowania szpitalne, dosyć charakterystyczne, także z 17-go wieku pochodzą. Od wielu lat już są w ruinie.

Kościół Księży Dominikanów, założony w roku 1342, przez Króla Kazimierza Wielkiego,—po pogorzeli w roku 1505 przypadłej odnawiany i w roku 1532 wykończony, ma budowę późniejszą, kaplicę Firlejowską z końca 16-go wieku, Tyszkiewiczowską za wielkim ołtarzem, na chór zakonny przeznaczoną, z roku 1658—ma piękne nagrobki Firlejów, a w Skarbcu znakomitą część drzewa Krzyża Św. bogato w srebro oprawną.

Kościół Panien Brigidek niedawno oddany Wizytkom, wystawił Król Władysław Jagiełło w r. 1426, ma budowę piękną i dobrze dochowaną choć potynkowaniem uteraźniejszoną. Wewnątrz jest nieco za niskim. Nagrobków nie ma.

Kościół Księży Bernardynów, założony przez mieszczan Lubelskich w roku 1459. Zewnętrzna atoli jego budowa w końcu 16-go wieku przekształconą została. Ma niektóre ciekawe pomniki.

Katedra dzisiejsza była przedtem Jezuickim kościołem. Wystawił ją w roku 1582 Bernard Maciejowski podówczas Biskup Krakowski. Po kasacji Jezuitów mieszkali przy tym kościele czas jakiś Trynitarze, a później służył za magazyn wojskowy, pod Rządem dopiero Królestwa ostatecznie wyrestaurowany. Gmach okazały, obszerny, z frontem o dwóch wieżach około roku 1610 wybudowanych. Wewnątrz ma piękne malowidła na murze, osobliwszą pod względem akustycznego zbudowania zakrystję i chrzcielnicę z 14 wieku z kościoła Św. Michała pochodzącą.

Tu także z powyższego kościoła przewiezione są nagrobki, pomiędzy innemi Sebastjana Klonowicza, poety z 16 wieku.

Kościół Księży Bazyljanów, założony po unii Brzeskiej w roku 1588, przez Króla Zygmunta III, ma zewnętrzną budowę nieco za ciężką, ale wewnątrz zgrabną i piękny rzeźbiarską robotą wykonany ikonostas.

Kościół Św. Wojciecha, założony dla siostr Miłosierdzia w roku 1611, i przeznaczony na szpital kobiet. Zgrabny ale po przeniesieniu tutejszych zakonnic do klasztoru Karmelitanek, opuszczony, i na skład żelaza oddany został.

Kościół Księży Karmelitów, pod wezwaniem Św. Józefa, fundowany był w r. 1624, przez Katarzynę Sanguszkową dla karmelitanek bosych, skromny, ale w pięknych zbudowany wymiarach.

Kościół Księży Augustjanów, wystawiony przez mieszczan Lubelskich w roku 1646, później kilkakrotnie odnawiany, ostatecznie po roku 1831.

Kościół Siostr Miłosierdzia, przedtem karmelitanek bosych, fundowany w r. 1659, przez Mikołaja Daniłowicza Podskarbiego Wielkiego Koronnego i żonę jego Zofją z Tęczyńskich, poświęcany dopiero w roku 1721, wspaniały i piękny.

Kościół Księży Bonifratrów, fundowany był w roku 1680 przez Jana Mniszcha Starostę Lwowskiego, dla Karmelitów trzewiczkowych. Oddany ostatecznie Bonifratrom, ma budowę krzyżową, w środku zakopułowaną, a w wielkim ołtarzu wyobrażenie Eljasza porwanego na wozie ognistym do nieba, w całorzeźbie z drzewa.

Kościół Księży Misjonarzy fundowany przez Annę z Stanisławskich Zboińską, a wedle innych Zbąską Podkomorzynę Lubelską w r. 1696, ma podobny kształt do poprzedniego. Na ścianach klasztornych zabudowań tutejszych, zamieszczone są osobliwsze w płaskorzeźbie z gipsu modelowane medaljony książąt i Królów Polskich, i odnoszące się do ich panowań allegoryczne godła.

Inne kościoły są: Panien Bernardynek z r. 1618, Kapucynów z r. 1728. Cerkiew Grecko-Rosyjska z po Wizytkowskiego kościoła przebudowana i kościół protestancki z roku 1785.

Zamek tutejszy ma podobno niektóre części stawiane przez Daniela Ruskiego, w epoce czasowego jego panowania w Lublinie, w wieku 13. Właściwie jednak umocnionym został pod Kazimierzem Wielkim i Jagiełłą w roku 1395, ma wnętrze pierwotne, lecz fronton w 17 pozmienian wieku. Obecnie w tym zamku mieści się więzienie.

Z murów niegdyś miasto otaczających niewiele się dotąd dochowało, ale są jeszcze 4-y bramy, to jest: Krakowska, Święto-Duska, Rybna i Grodzka. Z tych Krakowska ozdobna wysoką wieżą, sięga czasów Kazimierza Wielkiego inne pewnie są późniejsze, i nic osobliwego nie przedstawiają.

Dawny Ratusz miejski, gdzie Trybunał Koronny sądzono, stoi do tego czasu w całości, ale ten w zeszłem stuleciu za panowania Króla Stanisława Augusta zupełnie przerobionym został.

Dzisiejszy ratusz przebudowanym jest ze spalonego kościoła księży Karmelitów bosych.

W mieście jest kilka odznaczających się kamienic. Z tych najciekawsza pod względem budowy jest tak zwana kamienica Sobieskich, pamiętna zarazem kwaterą Cesarza Piotra Wielkiego, w czasie wojny z Karolem XII Królem Szwedzkim.

Są tu jeszcze rozwaliny kościoła franciszkańskiego na Kalinowszczyźnie, który z 18 wieku pochodził, i uszkodzonego w czasie zamieszek religijnych w tymże wieku zamku Tarłów na Czechówce. Ostatnie świeżo aż do fundamentów zostały rozebrane.

Przed pałacem Rządu Gubernjalnego, który dawniej do rodziny Radziwiłłów należał, stoi żelazny pomnik na pamiątkę Sejmu Unji z roku 1569. Wzniesiony on został już pod Rządem Królestwa w miejsce dawnego murowanego, który z powodu dawności, rozebrano.

Jakubowice. Powszechne jest mniemanie, że wieś sama wzięła nazwisko od Królewicza Jakóba Sobieskiego, i że on właśnie wystawił ów murowany i szańcami wzmocniony dwo-

dalszego kształcenia się w muzyce, jest, kiedy uczy się na znanych melodjach, jak: Pije Kuba do Jakóka, Wlazł kotek na płotek, Chałupeczka nizka, Wyszła dziewczyna, wyszła jedyna, Gdybym ja była słoneczkiem na niebie, Uciekła mi przepióreczka w proso i t. d., niż na cudzoziemskich tyrolach. To na pozór małoznaczące wydanie, godnem jest uwagi jeszcze i ze względów ekonomicznych. Bezwątpienia, żaden kraj nie może się obejść bez sprowadzania od swych bliższych lub dalszych sąsiadów płodów ziemi i pracy ludzkiej, których własna ziemia i praca nie potrafi mu dostarczyć; ale wysyłać za granicę pieniądze na to, co można stworzyć u siebie, jest marnotrawstwem bogactwa krajowego.

— W Rosji, obok wielu towarzystw naukowych istnieje także towarzystwo mineralogiczne, mało jednak o niem wiadomo, gdyż nie posiada, mimo całej ważności mineralogji tak pod względem naukowym jak i przemysłowym, ani zasobów potrzebnych, ani członków, ani spółczucia publiczności. Historja zawiązania się tego towarzystwa jest następna: Kilku zwolenników mineralogji zamierzyło w Grudniu 1816 r. zawiązać w St. Petersburgu towarzystwo mineralogiczne, *dla rozszerzania wiadomości o ciałach i zjawiskach świata nieorganicznego*. Pierwsze zebranie odbyło się 7-go Stycznia 1817 r. w mieszkaniu Dra filozofji Pansnera. Roztrząsano tam ustawę towarzystwa i kwestją środków jego istnienia i postanowiono, aby posiedzenia odbywały się co dwa tygodnie w Niedzielę, oraz uchwalono uważać dzień 7-go Stycznia, za dzień założenia towarzystwa. Prezesem obrany został baron Vitinghof. Zaraz na następnych posiedzeniach czytano już prace niektórych członków i rozpatrywano rozmaite dary. Tym sposobem położono podstawę bibljoteki i muzeum. Dnia 12-go Czerwca 1817 r. Najwyżej zatwierdzoną została ustawa towarzystwa. Mimo to towarzystwo rozwijało się nader powolnie, gdyż nie miało żadnych funduszów, oprócz 25 r. as., wnoszonych przez każdego z członków, których nie wielu było. W 1825 r. polecono wydawać ze skarbu państwa corocznie 5,000 r. as. na wsparcie towarzystwa, a w 1827 r. Cesarz Mikołaj I podwoił tę sumę, i to są wszelkie fundusze, jakie ono posiada. Publiczności jednak towarzystwo mineralogiczne wcale nie jest znanem. Dawniej pojawiały się jakie także publikacje towarzystwa w języku rosyjskim, drukowane były protokóły w St. Petersburgskich gazetach, a nawet bywały lekcje w salach towarzystwa. W ostatnich czasach jednak i to ustało, a tylko niekiedy pojawiają się prace towarzystwa w języku niemieckim. Dyrektorem jego, po śmierci R. Kutorgi, wybrany został E. Hofman. Zdaje się, że najlepszym środkiem dla wydobycia owego towarzystwa z dotychczasowej stagnacji, byłoby ogłoszenie, kiedy posiedzenia odbywać się będą i czem na nich zajmować się mają, przypuszczenie gości na te posiedzenia, a wreszcie zaproszenie do swego grona ludzi specjalnych i odznaczających się pracą w dziedzinie nauki.

— Gazety czeskie donoszą, że projekt założenia w Czechach stowarzyszenia wzajemnej pomocy duchowieństwa katolickiego, znajduje powszechne uznanie. Najprzewielebniejszy kardynał-arcybiskup prażski pochwalił tę myśl praktyczną, a duchowieństwo dostatecznie czuje jego potrzebę. Wiadomość o tym projekcie podał najpierw *Casopis katolickeho duchovenstva*, a następnie *Pozor*.

— Czasopisma czeskie, podając obszerne wiadomości o szkodach, zrządzonych obecnie w królestwie czeskiem wylewem rzek i strumieni, przytaczają zarazem przebieg historyczny znaczniejszych w Czechach powodzi od XIII stulecia, czyli w ciągu około 600 lat. Przez cały ten czas zdarzyło się w kraju pomienionym tylko dziewięć wylewów, większych od tegorocznego, a mianowicie w latach: 1272, 1342, 1374, 1432, 1501, 1582, 1675, 1784 i 1845. Liczby te poczerpnięte są ze źródeł najwiarogodniejszych.

— *Lumir* podaje co następuje: „Niedokończona dotąd budowa wznoszonej w Pradze na Karlinie wspaniałej świątyni pod wezwaniem św. Apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego, weszła obecnie w nową fazę, prezes bowiem komitetu budowy, hr. Jan z Harrachu i na Konarewicach, jął się tej sprawy z nadzwyczajną gorliwością. Temu to kraj miłującemu magnatowi obowiązane może będą Czechy ukończeniem świątyni na tysiącletnią rocznicę przyjęcia przez naród czeski wiary Chrystusowej. Nowe, bardzo znaczne ofiary na budowę tego kościoła, oraz na ołtarze, okna malowane i t. d. napływają ze wszech stron. Tak między innymi złożyli hojne ofiary: książęta Ferdynand i Maurycy z Lobkowic, książę Jan z Lobkowic i na Wrtby, książę Rudnicki, hr. Desfours z Valderode, hr. Jan Harrach, prof Dr. Löschner, książę Karol z Auersperka i na Wlasimi, książę Kamil Rohan, hr. Albert z Nostic i t. d."

— Casopismo *Obecne Listy* donosi: „Pierwszy rocznik „Biesiad słowiańskich" *(Slovenske Besedy)* zakończony zostanie lada chwila zeszytem jedenastym, który obejmować ma dalszy ciąg i dokończenie romansu znakomitej autorki Karoliny Svetle (pani Mużakowej), pod tytułem *Prvi Ceska* (Pierwsza Czeszka). Pierwszy zaś zeszyt drugiego rocznika tychże „Biesiad" obejmować będzie początek romansu Mikołaja Gogola, pod tytułem: „Przygody Cziczikowa, czyli martwe dusze" *(Pribehy Cicikovy aneb mrtve duse)*. Przekładu tego utworu z języka rosyjskiego na czeski dokonał p. E. Wawra. *Slovenske Besedy* wychodzą w Pradze, nakładem J. L. Kobra, w poszytach miesięcznych, obejmujących każdy po 12 do 16-u arkuszy 8-vo minori.

—Księgarnia Renouard w Paryżu ukończyła wydawnictwo przepysznego atlasu przedstawiającego kulę ziemską na płaszczyźnie (*Atlas sphéroïdal et universel de Geographie)* którego autor p. F. A. Garnier, członek towarzystwa jeograficznego, poswięcił 15 lat mozolnej pracy na wykończenie składających go 60 tablic. Atlas ten przyjęty i uznany za najlepszy z pomiędzy dziś istniejących przez radę Cesarską wychowania publicznego, jakoteż przez pp. Aleksandra Humbolda, Eliusza de Beaumont Jomarda i w. i., zaleca się szczególniej dokładnością i nadzwyczaj starannem opracowaniem.

—W księgarni Guillaumin w Paryżu wyszło świeżo tłomaczenie znakomitego dzieła p. Mili pod tytułem *Rząd reprezentacyjny*, traktującego o głosowaniu powszechnem lub ograniczonem; o prawach Państwa i miejscowości; o prawdziwej i fałszywej demokracji; o trwaniu parlamentów i t. d.

Praca tego rodzaju nie istniała dotąd w żadnym języku i próżni tej dopełnił p. Mili, pierwszy niezaprzeczenie ekonomista i publicysta angielski. Tłomaczem jej jest p. Dupont, White, autor dzieł: *l'Jndvidu et l'Etat* i *Centralisation*, który zarazem dorobił do niej odpowiednią przedmowę.

— P. Franciszek Martinez de la Roza siedmdziesięciotrzech letni prezes hiszpańskiej izby deputowanych, umarł 7-go b. m. w Madrycie. Znakomity ten mąż stanu urodził się w Grenadzie w 1798 r., gdzie i pobierał nauki. W dziewiętnastym roku rycia na konkursie uzyskał posadę profesora filozofji moralnej.

W 1807 r. napisał pierwszy poemat epiczny pod tytułem Saragoza, a w 1811 r. w czasie oblężenia Kadyksu, przedstawił tam dwie swoje sztuki, komedję *Potęga Urzędu (Lo que puedo un empleo)* i trajedję *Wdowa Padilly (la Viuda de Padilla)*. Karjera jego polityczna jest wiadoma: od 1812 do 1814 jako deputowany w parlamencie, następnie wysłany na cztery lata do *Presidios* hiszpańskich, w Afryce po powrocie w 1820 r. był członkiem Kortezów, w 1822 ministrem, a następnego roku udał się do Paryża, gdzie mieszkał ośm lat. W 1833 roku powrócił do Hiszpanji w 1834 był ministrem i przyczynił się głównie do wydania znanego *Estatuto real*. W 1839 i 1840 r. oddalił się do Paryża, gdzie Espartero mianował go ambasadorem; następnie był także ambasadorem w Rzymie. W 1846 roku był znów ministrem, a od 1847 do 1851 znów ambasadorem w Paryżu. W 1857 r. wziął udział w gabinecie, a w 1858 sam stanął na czele gabinetu. Z początku swej karjery zapalczywie liberalny, następnie znacznie umiarkował swe opinie, i ile razy potrzeba było męża stanu, któryby stał się pojednawcą i pośrednikiem, zawsze do niego się uciekano.

Będąc mówcą wymownym, szanowany od wszystkich polityków, p. Martinez de la Roza był także poetą i pisarzem. Pomiędzy poezjami jego zasługują na uwagę *Dzieła literackie* (Obras literarias), które zawierają między innemi znakomite dramy: *Aben Humeya, Edyp, Morayma*, komedję wierszem pod tytułem: *Córka w domu, Matka na balu (la Higa en casa y la madre en la maschera, i Sztukę poetycką (el Arte poetico)*. Dzieła liryczne tego autora, mają zasłużoną w Hiszpanji sławę. Romanse jego (Henan Perez del Pulgar, Izabella de Solis) nie tak znaczne miały powodzenie. Pod tytułem *duch wieku* (*Esperito del siglo*) ogłosił historję rewolucji francuzkiej, będącą streszczeniem historji Thiersa. P. Martinez de la Roza, był sekretarzem królewskiej Akademji hiszpańskiej i prezesem rady uniwersyteckiej.

— P. Alfred Tennyson, obecny *poeta laureatus* angielski i poeta nadworny, uczcił pamięć zmarłego księcia Alberta wierszem nierymowym, czyli tak zwanym białym. Jest to rodzaj dedykacji *In memoriam*, umieszczonej na czele drugiego wydania „Idylij królewskich" *(Idylls of the King)* tego poety. Dedykacja ta obejmuje 53 wierszy, jakkolwiek z uczuciem napisanych, lecz wyglądających w niektórych wyrażeniach zbyt prozaicznie. Daleko lepszą była podobnaż poezja, napisana w 1833 r. przez tegoż poetę, *in memoriam* swego zmarłego szwagra, młodego Hallam'a, syna historyka tegoż nazwiska.

STATYSTYKA.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Urodzenia i śmiertelność.

(Ciąg dalszy).

c) *W szczegółowych Powiatach.*

Powiat Hrubieszowski.

Rok	ludność ogólna	Liczba urodzonych,	Liczba zmarłych,
1856	100,075	3,325	4,045
1857	99,968	3,230	2,823
1858	101,489	4,346	2,862
1859	100,070	4,158	2,214
1860	101,108	4,524	2,861
razem		19,583	14,805
średnio rocz.	100,542	3,917	2,961

Powiat Krasnostawski.

Rok	ludność ogólna	urodzonych	zmarłych
1856	103,223	4,599	5,177
1857	103,250	4,623	4,616
1858	105,738	5,603	2,973
1859	102,899	5,527	4,714
1860	104,421	5,496	4,089
razem		25,848	21,569
średnio rocz.	103,906	5,170	4,313

Powiat Lubelski.

Rok	ludność ogólna	urodzonych	zmarłych
1856	178,309	7,151	9,366
1857	179,046	7,359	6,321
1858	178,052	8,293	6,602
1859	166,042	7,324	6,526
1860	167,779	7,571	6,568
razem		37,698	35,383
średnio rocz.	173,846	7,540,	7,076

Powiat Łukowski.

Rok	ludność ogólna	urodzonych	zmarłych
1856	98,267	3,767	4,339
1857	99,459	4,571	3,358
1858	101,491	5,153	3,134
1859	103,827	5,586	2,886
1860	106,723	5,737	3,061
razem		24,814	16,778
średnio rocz.	101,953	4,962	3,355

Powiat Radzyński.

Rok	ludność ogólna	urodzonych	zmarłych
1856	114,406	4,084	4,611
1857	112,650	4,941	3,561
1858	114,287	5,696	2,328
1859	116,147	5,640	3,748
1860	117,685	6,146	3,626
razem		26,507	18,874
średnio rocz.	115,035	5,301	3,778

Powiat Siedlecki.

Rok	ludność ogólna	urodzonych	zmarłych
1856	108,084	4,036	5,248
1857	109,522	4,556	3,243
1858	110,013	5,513	3,392
1859	110,711	5,942	3,797
1860	111,122	5,797	3,348
razem		25,844	19,028
średnio rocz.	109,890	5,169	3,805

Powiat Zamojski.

Rok	ludność ogólna	urodzonych	zmarłych
1856	184,261	6,385	2,102
1857	186,108	8,290	6,674
1858	188,039	7,744	5,842
1859	177,740	7,866	4,402
1860	181,683	8,563	4,242
razem		38,848	28,821
średnio rocz.	183,566	7,770	5,764

Powiat Lipnowski.

Rok	ludność ogólna	urodzonych	zmarłych
1856	95,887	2,730	3,020
1857	96,531	2,678	2,435
1858	97,578	2,705	2,653
1859	96,754	2,824	2,590
1860	96,808	2,870	2,811
razem		13,807	13,509
średnio rocz.	96,712	2,761	2,702

Powiat Mławski.

Rok	ludność ogólna	urodzonych	zmarłych
1856	87,904	3,262	3,527
1857	87,627	3,197	2,955
1858	89,032	3,752	2,346
1859	89,684	3,475	2,832
1860	89,624	4,220	2,319
razem		17,906	13,979
średnio rocz.	88,774	3,581	2,796

Powiat Ostrołęcki.

Rok	ludność ogólna	urodzonych	zmarłych
1856	83,822	3,756	4,101
1857	82,431	3,487	3,239
4858	83,967	3,921	2,275
1859	85,568	4,040	2,259
1860	87,148	4,167	2,123
razem		18,371	13,997
średnio rocz.	84,587	3,674	2,799

Powiat Przasnyski.

Rok	ludność ogólna	urodzonych	zmarłych
1856	78,512	3,233	4,997
1857	78,321	3,457	3,195
1858	79,958	3,995	2,297
1859	80,512	3,933	2,459
1860	82,673	3,990	2,006
razem		18,608	14,954
średnio rocz.	79,995	3,722	2,991

Powiat Płocki.

Rok	ludność ogólna	urodzonych	zmarłych
1856	98,543	4,805	5,431
1857	99,780	5,643	5,042
1858	101,489	5,799	4,155
1859	99,085	5,376	4,128
1860	100,899	4,036	2,359
razem		20,659	21,115
średnio rocz.	99,959	5,132	4,223

Powiat Pułtuski.

Rok	ludność ogólna	urodzonych	zmarłych
1856	95,231	4,139	3,440
1857	97,010	4,301	4,096
1858	98,624	4,514	4,311
1859	100,545	4,667	4,520
1860	104,751	4,844	3,209
razem		22,465	19,576
średnio rocz.	99,232	4,493	3,915

Powiat Augustowski.

Rok	ludność ogólna	urodzonych	zmarłych
1856	125,903	5,143	3,328
1857	126,817	4,381	3,610
1858	128,304	5,342	3,326
1859	130,134	6,449	3,966
1960	132,855	2,381	2,680
razem		23,696	16,910
średnio rocz.	128,803	4,739	3,385

Powiat Kalwaryjski.

Rok	ludność ogólna	urodzonych	zmarłych
1856	105,500	4,320	2,198
1857	106,775	4,811	2,488
1858	107,941	5,412	2,844
1859	110,278	5,747	2,694
1860	112,225	5,516	2,401
razem		25,806	12,625
średnio rocz.	108,544	5,161	25,25

Powiat Łomżyński.

Rok	ludność ogólna	urodzonych	zmarłych
1856	161,139	4,781	7,914
1857	161,778	5,763	5,002
1858	163,393	6,765	4,666
1859	161,031	7,383	4,173
1860	162,966	7,529	4,676
razem		32,221	26,431
średnio rocz.	162,061	6,444	5,286

Powiat Marjampolski.

Rok	ludność ogólna	urodzonych	zmarłych
1856	144,157	4,983	3,262
1857	146,766	5,981	3,601
1858	147,503	6,499	4,200
1859	147,512	7,233	3,553
1860	147,544	6,845	3,611
razem		31,541	18,227
średnio rocz.	146,696	6,308	3,645

Powiat Sejneński.

Rok	ludność ogólna	urodzonych	zmarłych
1856	77,108	3,221	1,400
1857	76,758	3,248	1,370
1858	76,920	3,602	1,509
1859	79,055	3,644	1,501
1860	80,941	4,053	1,847
razem		17,768	7,627
średnio rocz.	78,156	3,554	1,525

Rozważmy te liczby.

1. Urodzenia.

W perjodzie od r. 1832 do 1860 urodziło się w całym kraju ogółem 5,824,339 czyli średnio rocznie po 200,840, jednak rzeczywiste liczby urodzonych były rozmaite w pojedynczo uważanych latach. Stosunkowo do ogólnej ludności kraju wypada, że w całym tym perjodzie, na tysiącu jej urodziło się 44 albo 1 na 23 ogółu, a w pojedynczych latach stosunek ten wynosił na 1,000:

w roku	1832	głów	43,	w roku	1833	głów	47,
„	1834	„	51,	„	1835	„	44,
„	1836	„	47,	„	1837	„	49,
„	1838	„	45,	„	1839	„	48,
„	1840	„	48,	„	1841	„	45,
„	1842	„	47,	„	1843	„	46,
„	1844	„	44,	„	1845	„	40,
„	1846	„	40,	„	1847	„	38,
„	1848	„	36,	„	1849	„	41,
„	1850	„	43,	„	1851	„	42,
„	1852	„	41,	„	1853	„	41,
„	1854	„	40,	„	1855	„	37,
„	1856	„	42,	„	1857	„	42,
„	1858	„	46,	„	1859	„	49,
„	1860	„	48.				

Więc od r. 1832 do 1844 stosunek ten w każdym roku był wyższy, niż średnio przypadający na cały ten przeciąg czasu; odtąd aż do r. 1858 przechodził on przez rozmaite zmiany, ale zawsze był niższy od średniego, a dopiero podniósł się w trzech ostatnich latach.

Największa liczba urodzeń nastąpiła po latach znacznego ubytku ludności przez epidemję cholery, nieurodzaje i inne powody, co miało skompensować zrządzony ubytek ludności. W ostatnich latach powiększyły się urodzenia wśród spokoju i usilnych zajęć się ludności produkcyjnemi pracami.

W Warszawie w ciągu od 1837 do 1860 r. urodziło się ogółem 160,718 czyli średnio rocznie 6,696. Gdybyśmy tę liczbę urodzonych porównali z ludnością miasta, jaka powyżej została wykazana, wypadłoby, że na tysiącu ogółu ludności urodziło się 43, a w pojedynczych latach stosunek ten wynosiłby,

w roku	1837	głów	40,	w roku	1838	głów	38.
„	1839	„	35,	„	1840	„	37,
„	1841	„	36,	„	1842	„	43,
„	1843	„	42,	„	1844	„	38,
„	1845	„	49,	„	1846	„	33,
„	1847	„	37,	„	1848	„	33,
„	1849	„	41,	„	1850	„	41,
„	1851	„	45,	„	1852	„	48,
„	1853	„	46,	„	1854	„	43,
„	1855	„	41,	„	1856	„	44,
„	1857	„	49,	„	1858	„	52,
„	1859	„	62,	„	1860	„	55,

Lecz tak wyprowadzone stosunki dawałyby błędne wyobrażenie o rzeczy; bowiem wykazy, jakieśmy powyżej podali, obejmują tylko ludność objętą tak zwanemi księgami stałemi; tymczasem oprócz niej ciągle przebywa w Warszawie znaczna liczba innej ludności, jak np. czeladzi fabrycznej i rzemieślniczej, sług, wyrobników i wielu innych kategorij osób, które wszystkie, lubo nie przesiedlone do tego miasta i nie objęte księgami stałemi, tu jednak ciągle przebywając przedstawiają urzędnikom stanu cywilnego urodzone swe dzieci, dla spisania ich aktów urodzenia; a te razem z dziećmi stałych mieszkańców wchodzą w liczbę urodzonych. Cyfry tej ludności niestałej z lat ubiegłych na teraz nie jesteśmy w stanie tu podać; przypuszczalnie jednak można utrzymywać, że ona dochodzi do trzeciej części ludności stałej, a nawet w r. 1860 na 162,805 tej ludności stałej, wykazano niestałej 66,603, tym sposobem ogólna ludność miasta, jaką winniśmy przyjąć do rachunku,

---

rzec, w którym Karol XII Król Szwedzki w czasie wojny z Augustem II miał kwaterę.

Znajdujące się jednak na ścianach tego dworca herby rodziny Tęczyńskich w 16-m wieku wygasłej, odnoszą tę budowlę do znacznie dawniejszego czasu. Dotąd jest mieszkalną.

Zawieprzyce. Zameczek tutejszy zbudował pierwotnie Jan Granowski Kasztelan Lubelski, niewolnikami Tureckiemi wziętymi na wyprawie Wiedeńskiej w r. 1683. Zamek ten podupadły po wygaśnieniu rodu Granowskich a później spalony, podźwignął Morski w końcu zeszłego wieku, ale i ten przed kilkunastu laty pogorzał i teraz pustkami stoi. Miejsce sławne jest legendą o wspomnionym Janie Granowskim, z której powieściopisarz Bronikowski osobną ułożył powieść.

Dąbrowica. Dziedziczna możnej familji Firlejów, z tych Piotr Wojewoda Ruski zmarły roku 1553, wystawił tu niewielki ale zgrabny zameczek, z którego dwie narożne baszty i część murów one łączące, dotąd pozostały.

Wojciechów. Są tu zwaliska mieszkalnego zamku, wystawionego w zeszłem stuleciu przez Morskich, tutejszej wsi dziedziców. W samym atoli narożniku zamkowego podwórza, znajduje się inny gmach, nierównie dawniejszy, który jak się zdaje, służył w 16 wieku za zbór Arjanom, ile, że Wojciechowice wówczas właśnie do stronników tej sekty należały. Budynek ten z postaci osobliwy, do dziś dnia w całości dochowany, służy za śpichlerz i lamus. Stoi na samym szańcu osobnego czworokątnego bastjonu.

Bystrzyca. Zameczek przez rodzinę Zarzyńskich w 16 wieku wystawiony, upadł skutkiem niezgody dziedziców. W dzisiejszych czasach część jego doprowadzoną została do mieszkalnego stanu, część zaś w ruinie zostaje.

Z dawnych zabytków architektury dochowała się tu pierwotna kaplica, obecnie sień pierwszego piętra tworząca, z dosyć starannie wyrabianemi na sklepieniu sztukaterjami.

b) Okręg Lubartowski.

Lubartów dawniej *Lewartów.* Miasto przez Firlejów założone, a przez Karola Pawła Sanguszkę na nowo urządzone, i za pozwoleniem Królewskiem przemianowane, a zarazem okazałym parafjalnym kościołem i obszernym pałacem przyozdobione. Obiedwie budowle w stylu francuzkim, stanęły w pierwszej połowie 18 wieku. Kościół Kapucynów spółczesny z farą, ale jak zwykle skromnej budowy.

Markuszów. Kościołek Św. Ducha fundowała w roku 1608 Gertruda z Opalińskich Firlejowa, budowla niewielka w stylu dawniejszym.

Parafjalny kościół założył Andrzej Trzebicki, Biskup Krakowski w roku 1668. Budowla nowszym kształtem o dwóch wieżach. Obiedwie wewnątrz nic szczególnego nie mają.

Kurów. Kościół parafjalny dawniejszy od wielu w gubernji Lubelskiej. Założony bowiem pierwotnie w roku 1452, przez rodzinę Kurowskich. W siedmnastym wieku służył za zbór różnowiercom, i dla tego w roku 1690 odnawiany, utracił całkiem ślady dawnej budowy swojej. Zdobi go wewnątrz piękny nagrobek Stanisława Zbąskiego w r. 1585 przez pozostałą wdowę wystawiony.

Czemierniki. Zamek tutejszy wystawiony około roku 1620, przez Henryka Firleja w ówczas Biskupa Płockiego, miał postać małej forteczki. Mieszkalna jego część zbudowaną była w stylu włoskim, a ta całkiem jest w ruinie. Nad bramą wznosi się nie wielka wieżyczka, a narożniki murów bastjonami są wzmocnione. Zresztą cały zamek otacza z jednej strony staw, a z drugiej głęboka umyślnie kopana fosa. Pamiętny on jest pobytem rodziny Królewskiej w roku 1624, w czasie grasującego powietrza w Krakowie.

Kościół wspaniały o dwóch wieżach przez tegoż samego Biskupa około roku 1620 wystawiony, ma piękne proporcje i niezłą robotą wykonane ołtarze.

c) Okręg Kazimierski.

Kaźmierz zwany dolnym, liczy trzy kościoły: Parafjalny fundowany w r. 1610 przez Mikołaja Przybyłę Rajcę miejskiego, odznacza się piękną budową, niezłemi ołtarzami, i wielce starożytną drewnianą statuą Matki Boskiej.

Kościół Św. Anny, niewiadomego fundatora w roku 1771 poświęcany, nic nie ma szczególnego.

Kościół OO. Reformatów, także fundacji Mikołaja Przybyły około roku 1620, nie różni się od innych kościołów tego zakonu.

Był jeszcze dawniej Kościół Św. Klary przy którym mieszkały Panny Norbertanki, pierwotne miejsca tego właścicielki.

Świeckich budowli z dawnych pochodzących czasów nieco więcej pozostało w Kaźmierzu.

Zamek, założony przez Kazimierza Wielkiego, a po dwakroć burzony przez Szwedów, opustoszałą tylko przedstawia ruinę, szczyt wzniesionego nad okolicą pagórka wieńczący. Do zamku tego należała okrągła strażnica, żadnego jednak bezpośredniego związku z nim nie mająca.

Wielce ciekawe są w Kaźmierzu trzy kamienice, z których dwie stoją na rynku, a jedna przy ulicy Senatorskiej. Dwie pierwsze pochodzą z początku 17 wieku, ostatnia o kilkadziesiąt lat dawniejszą być może. Budowa ich, a raczej ozdobowanie nader są osobliwe.

Jedna z kamienic rynkowych, mieści Magistrat tutejszy.

Po za miastem na powiślu stoją liczne ruiny dawnych śpichlerzy. Niektóre z nich jak widać sztuką były stawiane. Większa ich część pochodzi z 17 wieku, z czasów największej świetności tutejszego miasta.

Bochotnica górna. Zameczek tutejszy wystawiony podobno przez słynnego z rozbojów Macieja Borkowicza Wojewody Poznańskiego, za panowania Króla Kazimierza Wielkiego, był jak utrzymują, mieszkaniem Esterki żydówki ulubienicy Królewskiej. Pozostała z niego mała półokrągłej budowy ruina na rozkosznem prawdziwie i gęsto drzewami ocienionem, a wąwozami otoczonem miejscu.

Wąwolnica. Kościół Św. Wojciecha parafjalny, przy którym mieszkali Benedyktyni, wybudowany został z zamku tutejszego zapewne w Szwedzkich wojnach. Budowla mało charakterystyczna i lichą wykonana robotą, chociaż na pozór dosyć okazała.

Są tu jeszcze w rynku ślady dawnego murowanego ratusza.

Nowa Aleksandrja. Tutejszy tak zwany domek Gotycki, przez księżnę Izabellę z Flemingów Czartoryską wystawiony, jest zbiorem odłamków rozmaitych pomników krajowych i zagranicznych. Najważniejszym z krajowych jest tablica erekcyjna Odechowskiego kościoła, przez Jana Długosza w roku 1461 wystawionego.

Końskowola. Kościołek Św. Anny, zbudowany około r. 1618, przez Księdza Lisiewicza, ma piękną i zgrabną budowę, szczyty piramidalnemi występami przyozdobione, i nie zły założeniu swemu spółczesny obraz, przez malarza Stanisława Szczerbica namalowany.

Parafjalny kościół wybudowała około roku 1660 Zofja Lubomirska Marszałkowa Wielka Koronna. Budowla obszerna dwiema wieżami wspaniała, ma wewnątrz sarkofag założycielki, a na cmentarzu poety Franciszka Kniaźnina.

Gołąb. Wspaniały Kościół z frontem o 2ch wieżach, fundowany został w roku 1634 przez księdza Szymona Grzybowskiego.

Ten sam fundator założył tu zarazem kaplicę Loretańską, osobne mającą uposażenie.— Nagrobków nie ma tu żadnych, tylko napisy odnoszące się do erekcji kościoła. Jest to jeden z celniejszych gmachów nowoczesnego stylu.

Chodel. Kościół parafjalny pod wezwaniem Św. Trójcy, fundowany przez Bernarda Maciejowskiego Kasztelana Lubelskiego, około roku 1630. Ma wymiary gotyckie, na czele wysmukłą i dosyć odznaczającej się budowy wieżę—a wewnątrz nagrobki jak się zdaje fundatorów, podpisów jednak pozbawione. Dach na tym kościele znacznie zniżony przy odnawianiu, pomimo tego przecież całość gmachu dosyć poważnie wygląda.

Znajdują się tu jeszcze ruiny kaplicy Jezuickiej, gdyż miasteczko samo było niegdyś własnością tego zgromadzenia, z kolegjum samego żaden ślad nie pozostał.

Opole. Kościół tutejszy, przy którym Księża Pijarowie mieszkają i zarazem parafjalne utrzymują nabożeństwo, rozliczne przechodził koleje. Zbudowany bowiem dla Księży świeckich przed rokiem 1440, w r. 1529 oddany był Arjanom, a później do r. 1598 zostawał w posiadaniu Kalwinów. Później aż do r. 1748 mieszkali przy nim znowu świeccy proboszczowie, nareszcie ostatecznie przez Tarłę dziedzica zgromadzeniu Pijarskiemu oddany. Z budowy podobny do kościoła w Lubartowie, ale wewnątrz malowany. Nagrobków ma kilka, ale te małej są pod względem sztuki wartości.

Pałac przez niedawną dziedziczkę rządowi darowany, wystawiła Zofja z Krasińskich Lubomirska, Kasztelanowa Krakowska, zmarła 1790 roku. Gmach obszerny, w stylu francuzkim, ale opuszczony, i dla tego chyli się do upadku.

(Dalszy ciąg nastąpi)

dochodzi do 230,000 głów. Do tej to więc cyfry odnieść należy liczbę urodzonych w roku 1860, która wynosiła 8,987, a wtedy otrzymamy, że w Warszawie w roku 1860 urodziło się 39 na tysiącu, albo 1 na 25,5 ogółu ludności. Przyjąwszy, że w całym tym perjodzie od 1837 do 1860 r. ludność niestała wynosiła trzecią część ludności, objętej księgami stałemi, wypadnie, że na 1,000 ogołu urodziło się 32,4 czyli 1 na 30.

W szczegółowo uważanych powiatach różnice pomiędzy stosunkami urodzeń, wyprowadzonemi z pięcioletniego przeciągu czasu od r. 1856 do 1860 są zbyt znaczne, tak, że maximum w Powiecie Sandomierskim wynosi 58,7 minimum, w Powiecie Lipnowskim 28,5 urodzonych na tysiącu ludności; wstrzymamy się więc od przedstawienia tu jakichkolwiek nad tem uwag, a ograniczymy się tylko na wykazaniu tych stosunków. Były one:

w Powiecie Sandomierskim	58,7
„ Sieradzkim	58,6
„ Płockim	51,3
„ Warszawskim	51,0
„ Rawskim	50,2
„ Piotrkowskim	49,9
„ Krasnostawskim	49,7
„ Kaliskim	48,7
„ Łukowskim	48,6
„ Gostyńskim	47,8
„ Kalwaryjskim	47,5
„ Łęczyckim	47,3
„ Stanisławowskim	47,1
„ Siedleckim	47,0
„ Bialskim	46,9
„ Włocławskim	46,7
„ Kieleckim	46,5
„ Przasnyskim	46,5
„ Wieluńskim	46,2
„ Łowickim	46,0
„ Radzyńskim	46,0
„ Radomskim	45,6
„ Sejneńskim	45,5
„ Pułtuskim	45,2
„ Stopnickim	44,5
w Powiecie Ostrołęckim	43,4
„ Opatowskim	43,3
„ Lubelskim	43,3
„ Marjampolskim	43,0
„ Zamojskim	42,3
„ Miechowskim	40,9
„ Mławskim	40,3
„ Opoczyńskim	40,0
„ Łomżyńskim	39,7
„ Hrubieszowskim	38,9
„ Olkuskim	38,3
„ Augustowskim	36,7
„ Konińskim	33,5
„ Lipnowskim	28,5

Nie ulega wątpliwości, że wiele liczb, służących za podstawę do wyprowadzenia tych stosunków, potrzebuje sprostowania.

Uważając normalny stan kraju Ekonomiści na zasadzie podań statystycznych utrzymują, że w miarę rozwoju stanu społecznego zagęszczania się ludności, poczuwania przez nią wyższych potrzeb, stosunki urodzeń stopniowo się zmniejszają.

We Francji na przykład stosunki te przechodziły przez następujące zmiany:

w roku	ludność ogólna	liczba urodzonych	1 urodzony na:
1772	22,672,000	923,107	24,5
1784	24,800,000	965,648	25,7
1801	27,349,000	918,703	29,8
1811	29,092,000	926,904	31,4
1821	30,461,000	965,364	31,5
1831	32,569,000	986,843	33,0
1841	34,230,000	976,929	34,1
1857	36,039,000	982,614	36,7

To zmniejszenie się stosunków urodzeń miało miejsce i w innnych także krajach, jakoż:

w Niemczech, w ciągu lat 17 liczba urodzonych zmniejszyła się o $^1/_{13}$ część; —
w Szwecji w lat 61 o dziewiątą,
w Hiszpanji „ 30 o szóstą,
w Danji „ 82 o czwartą,
w Prusach „ 132 o trzecią,
w Anglji w ciągu jednego stulecia zmniejszyła się więcej jak o trzecią część.

Na to zaś wpływa: większa trudność utrzymania familji wśród wymagań towarzyskich, rachuby egoizmu i ambicji równie jak i rozsądnej przezorności, koncentracja ludności w wielkich miastach, gdzie środki utrzymania się są w ogólności trudniejsze i mniej pewne, bezżenność stanów złożonych z wyborowej ludności, demoralizujące powody, które szczególniej w większych miastach odejmują małżeństwu potęgę potrzeby, i wiele innych, a najważniejsza, stopniowe zmniejszanie się śmiertelności i powiększenie przez to średniego zakresu życia człowieka.

Wśród więc tego, zmniejszanie się stosunków urodzeń nie zatrwoży moralisty, przyjaciela ludzkości, męża stanu. Takie prawo Opatrzności: mniej się rodzi, ale i mniej umiera, mniej drzewo wydaje owoców, ale owoce te są jędrniejsze, pożywniejsze.

(d. c. n.)

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. $40^3/_4$ do rsr. 1 kop. 47 za garniec od kop. 46 do 48.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 13 lutego.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$85^1/_4$
6ta „ „	—	$98^1/_2$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$81^3/_8$
Listy zsstawne 4%	—	85
Bilety Banku Polskiego	—	$84^1/_2$
Weksle na Warszawę	—	84
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$93^3/_8$
„ Londyn 3 miesięczny	—	$621^1/_2$
„ Paryż 2 „	—	$79^{11}/_{12}$
„ Hamburg 2 „	—	$150^3/_4$
„ Wiedeń 2 „	—	$72^3/_4$
Żyto na targu	—	$52^1/_2$
„ na dostawę późniejszą	—	51
z Paryża.		
Renta 3%	—	71 10
Akcje kredytu ruchomego	—	768

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 13 lutego.

		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Monety.					
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	5	80
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		93	2	92	52
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		15	11	15	$8^1/_2$
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych		—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100		83	33	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		65	—	64	75
Wexle.					
Berlin . . 100 Tal.	2 M.	106	50	—	—
„ . . 100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	106	$42^1/_2$	—	—
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	161	40	—	—
Londyn . . 1 Ft. St.	2 M.	7	21	—	—
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
Petersburg . . 100 Rs.	1 M.	99	33	—	—
„ . . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr.	2 M.	85	80	—	—
„ . . 300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	78	30	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $47^7/_9$
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $8^1/_2$

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskiej kursują codziennie w następującym porządku, mianowicie:

1. Z Warszawy: *A)* pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dni z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A)* pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 806) *Gubernator Cywilny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości: że JW. p. o. Namiestnika Królestwa decyzją z dnia 11 (23) Grudnia 1861 r. Nr. 7615 zezwolić raczył na zaprowadzenie w mieście Lublinie w terminie 8 (20), 9 (21) i 10 (22) Czerwca każdorocznie targu na wełnę sposobem próby, na lat trzy, że ustanowiona deputacja jarmarczna ułatwiać będzie stosunki między fabrykantami i kupcami, a przywożącemi wełnę, i że zasady do których dostawcy wełny stosować się winni, w swym czasie ogłoszone zostaną.

Lublin d. 20 Stycznia (1 Lutego) 1862 r.

w z. p. o. Gubernatora Cywilnego,
Radca Stanu, Hermanowicz.
za Naczelnika Kancelarji, Łaski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 810) *Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego.*

Do ukończenia postępowynia spadkowego po Antonim Lubkiewiczu współwłaścicielu posesji w Warszawie pod Nr. 919 i do wylegitymowania prawnych sukcesorów, wyznacza się ostateczny termin w kancelarji hypotecznej w Warszawie na dzień 9 (21) Sierpnia 1862 r.

Marcin Ciechanowski.

(N D. 808) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Reginy-Marjanny z Żebrowskich Czarnowskiej właścicielki dóbr Mlęcin w Okręgu Stanisławowskim położonych.

2. Pawła Biernackiego wierzyciela sumy talarów 509, dobrych groszy 23, denarów 5, która była zabezpieczona na dobrach Kupienin w Okręgu-Łęczyckim położonych, a planem klasyfikacyjnym szacunku tych dóbr do zapłaty została przekazaną; otworzyły się spadki, do regulacji których termin prekluzyjny w Kancelarji Hypotecznej dla stron interesowanych na dzień 4 (16) Sierpnia 1862 r. godzinę 10 z rana wyznacza.

Zawadzki.

(N D. 805) *Obrońca Prokuratoryi przy Magistraturach Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po zmarłej dnia 27 Grudnia 1826 r. w mieście Kaliszu Karolinie Sienel wdowie pozostał spadek składający się z ruchomości i z domu z placem N. 559 w Kaliszu położonego a raczej po sprzedaży ruchomości i nieruchomości z gotowizny w sumie rs. 274 kop. 63 1/2, w Banku Polskim deponowany, stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam interesentów, aby z prawami jakie do tego spadku mieć mogą, zgłosili się przed Trybunał Cywilny w Kaliszu w ciągu sześciu miesięcy, licząc od daty pierwszej publikacji tego obwieszczenia po bezskutecznym bowiem upływie tego czasu uczynionym będzie do tegoż Trybunału wniosek o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie tego spadku jako bezdziedzicznego.

Kalisz d. 8 (20) Listopada 1861 r.

Wasiłowski, Ob. Pr.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 717) *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 14 (26) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Banku Polskiego, licytacja przez opieczętowane deklaracje, na dostawę dla fabryki papieru w Jeziornie, na potrzebę roku 1862/3, następujących materjałów: 1. kwasu siarczanego; 2. kwasu solnego; 3. ałunu; 4. chlorku wapna dubeltowego zwanego, cena do licytacji in minus oznaczona jest, na materjały: ad 1, 2, 3, po rs. 1 kop. 30, ad 4 po rs. 2 kop. 60 za pud.

O dostawę mogą się ubiegać tylko właściciele znanych w kraju fabryk produkujących płody i wyroby chemiczne.

Kontrakt zostanie zawarty z podejmującym się dostawy wszystkich czterech gatunków materjałów, po cenie najniższej. Vadium wymagane do licytacji oznacza się na rs. 150, kaucja do samej dostawy rs. 450 w gotowiźnie, lub w papierach publicznych krajowych procentowych. Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych w Wydziale Przemysłu w Banku Polskim.

Mający chęć podjęcia się dostawy, przed oznaczonym do licytacji terminem, winien nadesłać pod adresem; „Do własnych rąk Prezesa Banku Polskiegó," deklarację opieczętowaną, według poniższego wzoru napisaną, bez żadnych przekreśleń lub poprawek. Deklaracje takowe będą przyjmowane do dnia 14 (26) Lutego r. b. do godziny 12 w południe.

Warszawa d. 18 (30) Stycznia 1862 r.

za Prezesa, Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.
za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Banku Polskiego z dnia 18 (30) Stycznia r. b. Nr. 2264, składam niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się dostarczać fabryce papieru w Jeziornie, przez rok 1862/3, następujące materjały: kwasu siarkowego koncentrowanego, pudów 420, chlorku wapna dubeltowego, pudów 1200, kwasu solnego pudów 28, ałunu pudów 700, po cenach ustanowionych do licytacji, odstępując z tychże cen zamieszczonych w ogłoszeniu Banku i w warunkach licytacyjnych, mnie dostatecznie wiadomych od sta na korzyść papierni, (wypisać stopę procentową odstąpioną, literami).

W dostawie tej zastosuję się najściślej do warunków licytacji które mi są wiadome, kwit kasy Banku na złożone vadium w kwocie rs. 150 składam w załączeniu, po które w razie gdybym się nieutrzymał przy dostawie, sam się zgłoszę.

Pisałem dnia.

(N. D. 699) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 16 (28) Lutego r. b. o godzinie 12 z południa w biurze Naczelnika Powiatu Włocławskiego w mieście Włocławku, odbędzie się głośna in minus licytacja na reperacją mostu w pośród lasów Leśnictwa Rządowego Włocławek przy osadzie Jedwabna na trakcie Zgiersko-Włocławskim, a to poczynając od kwoty rs. 42 kop. 45 anszlagiem wykazanej, wraz z dodaniem bezpłatnego drzewa budulcu wielkiego 259 i średniego 155 stóp sześcienych, z warunkiem, że bez wiedzy Rządu nie wolno entreprenerowi użyć drzewa własnego, gdyż zwrot onego przyznany mu nie będzie i kontrakt o rzeczoną entrepryzę z minus licytantem będzie zawarty, a wreszcie drzewo potrzebne, po odbyciu licytacji wyasygnowane zostanie.

Inne warunki i kosztorys, konkurenci w biurze Naczelnika Powiatu przejrzeć mogą.

Warszawa d. 20 Stycz. (1 Lutego) 1862 r.

Z upow. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Kessler.
(1) za Naczelnika Kancelarji, Rożański

(N. D. 630) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Ponieważ dwukrotnie ogłoszony termin do wydzierżawienia przez licytację dochodu z propinacji we wsiach od majoratu z Ekonomii Kalwarja odpadłych spełzł bezskutecznie, przeto Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 12 (24) Lutego r. b. odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego w Suwałkach nowa licytacja na wydzierżawienie pro 1862/68 pomienionego dochodu, poczynając od sumy rs. 200 Każdy więc mający zamiar ubiegać się o tę dzierżawę winien znajdować się w miejscu i terminie wyżej skazanym, zaopatrzony.

a) W świadectwo kwalifikacyjne postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a wydane przez Naczelnika Powiatu właściwego, według wzoru przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu pod dniem 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32,198/15,466 wskazanego, które aby mogło być wcześniej roz poznane, konkurent obowiązany jest takowe przynajmniej na trzy dni przed licytacją Rządowi Gubernialnemu złożyć.

b) W świadectwo kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie wyrównywającej $^1/_4$ części sumy do licytacji przyjętej, tudzież w gotowiznę na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej przez siebie ceny dzierżawnej.

Utrzymujący się przy dzierżawie obowiązany będzie przyjąć ogólne warunki przez Komisją Rządową Przychodów i Skarbu, do dzierżaw tego rodzaju przepisane, które pretendent w każdym czasie w biurze Rządu Gubernialnego przejrzeć może.

Żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do dzierżawy przyjęte nie będą deklarację, przeto ich winny być bezwarunkowe, a każdy utrzymujący się przy licytacji stanie się obowiązanym, względem Rządu od daty podpisania protokółu licytacyjnego pod utratą złożonego vadium i pod rygorem ogłoszenia na jego odpowiedzialność nowej licytacji, choćby zaś zatwierdzenie tego protokółu, lub uchylenie go później jak w miesiąc od daty jego, przez Komisją Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiły, nie będzie mógł rościć ztąd żadnej pretensji.

Uprzedza się licytantów aby między sobą niedopuszczali się zmowy i udzielania odstępnego dla zmniejszenia korzyści, jakie Skarb osięgnąć zamierzył przez licytację, wrazie bowiem dostrzeżenia tego winni do odpowiedzialności na drodze Sądowej pociągnięci zostaną.

Suwałki dnia 15 (27) Stycznia 1862 r.

Za Gubernatora Cywilnego,
Radca Guberninlny
Radca Stanu, Bobrowski.
(2) Za Naczelnika Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D 658) *Naczelnik Powiatu Siedleckiego.*

Ponieważ ogłoszona na dzień 5 (17) Grudnia r. z. licytacja na pobudowanie nowej plebanii we wsi Niwiskach nie przyszła do skutku, podaję przeto do powszechnej wiadomości, że takowa odbywać się będzie w biurze mojem w dniu 9 (21) Lutego r. b. o godzinie 10 z rana przez opieczętowane deklaracje, od sumy rs. 954 kep. $30^1/_4$ in minus.

Mający chęć ubiegania się o powyższą entrepryzę, winien złożyć w czasie i miejscu wyż oznaczonym deklaracją opieczętowaną podług wzoru niżej zamieszczonego na stemplu napisaną, w której wyraźnie literami bez skrobania i poprawek lub przekreśleń winien oznaczyć sumę za jaką w mowie będącej entrepryzy podejmuje się, tudzież załączyć kwit kasy Powiatu ze złożonego vadium wyrównywającego $^1/_{10}$ części sumy anszlagowej czyli rs. 95 kop. 44.

Warunki pod któremi licytacja odbywać się będzie i wykaz kosztów na powyższą budowę przejrzane być mogą w biurze Powiatu.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 12 (24) Stycznia r. b. Nr. 18470 podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się entrepryzy pobudowania nowej plebanii we wsi prywatnej Niwiska, podług sporządzonego na ten cel anszlagu, za sumę rs. kop (tu wypisać literami sumę za jaką konkurent podejmuje się entrepryzy) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, dowód na złożone w kasie Powiatu Siedleckiego vadium w kwocie rs. 95 k. 44 dołączam, o zwrot którego wrazie nieutrzymania przy licytacji do rąk moich lub przesłanie takowego na mój koszt pocztą do (wyrazić miejsce dokąd vadium ma być odesłane) upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1862 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Siedlce dnia 12 (24) Stycznia 1862 r.

(2) Radca Dworu, K. Krasuski.

(N. D. 632) *Magistrat Miasta Miechowa.*

Dnia 14 (26) Lutego b. r. począwszy od godziny 9 z rana do godziny 12 w południe, odbywać się będzie w Kancelarji Magistratu tutejszego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na entrepryzę zmiany maszynerji przy 2ch studniach miejskich i wybudowanie nowej altany, a to od sumy anszlagowej rs. 1102 kop. 21.

O czem zawiadamiając interesowanych, nadmienia: że przystępujący do licytacji obowiązany będzie złożyć vadium w gotowiźnie $^1/_{10}$ części szacunkowej odpowiednie.

Warunki do licytacji w każdym czasie w Kancelarji Magistratu przejrzane być mogą.

Miechów d. 14 (26) Stycznia 1862 r.

(0) Radca Honorowy, Orzechowski.

(N. D. 627) *Urząd Leśny Kozieniec.*

Podaje do wiadamości, iż w dniu 12 (24) Lutego r. b. we wsi Augustowie (Półborze) pod Kozienicami, w biurze Urzędu Leśnego odbywać się będzie od godziny 9 z rana głośna in minus licytacja na wzniesienie budowl na osadach leśnych podług normalnych wzorów, mianowicie:

W terminie III.

1. Domu mieszkalnego dla strzelca obrębu Smolarz przy kolonii Grabowy las wyznaczonej, od sumy rs. 100 z Dyrekcji Ubezpieczeń przypadającej.

W terminie II.

Z mocy upoważnienia reskryptu Rządu Gubernialnego Radomskiego z dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) 1860 r. N. 21205.

2. Budowl normalnych dla strażnika objazdowego w Uroczysku Rajec, w konstrukcji strzeleckiej od sumy rs. 150 z funduszów Skarbowych.

Na zasadzie Reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 7 (19) Marca 1860 r. N. 72029.

3. Budowl normalnych dla strażnika objazdowego w koczysku Sucha Grobla, podobnież w konstrukcji budowl strzeleckich od sumy rs. 150 z dodaniem bezpłatnie drzewa.

Warunki pod jakiemi budowle te wystawionemi być winni każdodziennie z wyłączeniem świąt w biurze Urzędu Leśnego przejrzanemi być mogą.

Augustów dnia 16 (28) Stycznia 1862 r.

Nadleśniczy, Jeżowski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 811) Na żądanie Wilhelminy Charlotty z Willów Szmekel Juliana małżonki w trakcie rozwodu zostającej w mieście Konstantynowie Okręgu Zgierskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałej, od której Fortunat Biegański Adwokat Konsystorski w mieście Warszawie Nr. 739*a* zamieszkały w obronie stawać będzie jako z urzędu wyznaczony Obrońca.

Ja Błażej Kowalski Woźny przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego nominowany i przysięgły w Warszawie pod N. 188 zamieszkały.

Zapozwałem Juliusza Szmekel tkacza męża powodki, ostatecznie w mieście Konstantynowie zamieszkałego, od roku przeszło zbiegłego i z pobytu niewiadomego, iżby za rok od doręczenia tego zapozwu, a mianowicie w dniu najbliższym środowym po dniu 1 Marca 1863 r. lub dni następnych środowych po każdem 1 dalszych miesięcy wedle kalendarza Rzymskiego, stawił się na jawnej audjencji Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie posiedzenia swe w mieście Warszawie przy ulicy Nowy-Świat N. 1286 zwykle o godzinie 6ej z południa odbywającego i na wnioski powódki odpowiedział, która żądać i domagać się będzie.

Ażeby małżeństwo na dniu 19 Września 1858r. między nią, a pozwanym w parafii Konstantynów zawarte z winy pozwanego zostało rozwiązanem i tenże na ponoszenie kosztów skazany.

— z Zasad —

Że w ślad art. 155 prawa z roku 1836 złośliwe opuszczenie ze strony jednego z małżonków daję przyczynę do rozwodu, a do wystąpienia obecnego powódka decyzją Konsystorza Ewangielicko-Augsburgskiego z dnia 14 (26) Października 1861 r. do N. 2825 została upoważnioną.

Oznajmia się pozwanemu, iż bez względu na jego niestawiennictwo wyrok zaocznie nastąpi

Warszawa dnia 24 Stycznia (5 Lutego) 1862 r.

Błażej Kowalski, W. S. A. K. P.

(N. D. 751) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Agnieszkę Komorowską, lat 31 liczącą, katoliczkę, z wyrobku utrzymującą się, ostatnio pod Nr. 2730 w Warszawie zamieszkałą, ażeby najdalej za dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszym stawiła się; w przeciwnym bowiem razie listami gończem, ściganą będzie.

Warszawa d. 22 Stycznia (3 Luiego) 1862 r.

p. o. Sędziego Prezydującego, Popławski.

(N. D. 665) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III*

W dniu 24 Października (5 Listopada) r. z. wieczorem złożono do kółka podrzutków przy Szpitalu Dzieciątka Jezus urządzonego zwłoki dziecięcia płci męzkiej swieżo urodzonego w kawał białego płótna zawinięte, ktoby posiadał wiadomość bądź o matce bądź o sprawcy podrzucenia tego dziecięcia, obowiązanym jest donieść najbliższej władzy Policyjnej lub Sądowej.

Warszawa dnia 19 (31) Stycznia 1862 r.

Podsędek, Dziewulski.

(N. D. 650) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Józefa Gralińskiego czeladnika piekarskiego dawniej w mieście Stawiszynie Powiatu Kaliskiego zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym do ogłoszenia mu wyroku Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego stawił, w przeciwnym bowiem razie stosownie do prawa postąpionem będzie.

Tyniec pod Kaliszem d. 13 (25) Stycznia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Puchalski As. za Sęd.

(N. D. 664) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Ludwika Sobierajskiego rataja z wsi Woli Łaszczowej Okręgu Konińskiego zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w przeciągu dni 30 w Sądzie tutejszym do ogłoszenia postanowienia JO. Księcia Namiestnika stawił, w przeciwnym razie według prawa postąpionem będzie.

Tyniec pod Kaliszem d. 15 (27) Stycznia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Puchalski. As za Sęd.

(N. D. 645) *Sąd Policji Poprawezej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Tomasza Karkowskiego powroźnika z miasta Kłobucka tamże w Okręgu Częstowskim zamieszkałego, a chwilowo w gminie Panki przebywającego, obecnie zaś z pobytu niewiadomego, o kradzież obwinionego, aby się najdalej w dniach 30 licząc od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie naszym do publikacji wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Warszawskiej w sprawie jego własnej zapadłego, stawił, lub o teraźniejszym zamieszkaniu zawiadomił, a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 16 (28) Stycznia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 779) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Rafała Paprockiego urodzonego w Królestwie, syna Franciszka i Anastazjj małżonków Paprockich, ekonoma, poprzednio we wsi Sniadowie mieszkającego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby się w ciągu dni 30 od daty dzisiejszej stawił w Sądzie tutejszym dla posłuchania wyroku w sprawie o obelgi wydanego.

Płock d. 13 (25) Stycznia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 647) *Sąd Policji Prostej Okręgu Radomskiego.*

W dniu 21 Października (2 Listopada) 1861 r. na trakcie bitym Warszawsko-Krakowskim, znalezioną została świnka, przeszło kwartał mieć mogąca, wzywa osoby interesowane, aby celem udowodnienia swej własności do Sądu tutejszego, lub najbliższego swego zamieszkania zgłosiły się w dniach 30 po upływie bowiem tego terminu świnka w mowie będąca na rzecz skarbu sprzedaną zostanie.

Radom d. 12 (24) Stycznia 1862 r.

Asesor Trybunału,
p. o. Podsędka, Burhard.

(N. D. 648) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego.*

Zapozywa Tomasza Księżopolskiego, ażeby w dniach 30 od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu stawił się w Sądzie tutejszym dla wysłuchania postanowienia JO. Księcia Namiestnika Królestwa w drodze łaski zapadłego, pod rygorem śledzenia listami gończemi.

Biała d. 18 (30) Stycznia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Walcszyński.

(N. D. 701) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Mośka Pomocnego ostatnio w Osadzie Zaremby w gminie Zaremby Kościelne Powiecie Ostrołęckim mieszkającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w Sądzie naszem w dniach 30 stawił, a to pod skutkami prawa.

Pułtusk d. 13 (25) Stycznia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 661) *Sąd Policji Prostej Okręgu Łowickiego.*

Podaje do wiadomości że w d. 12 (24) b. m. i r. od wsi Aleksandrowa do Strug w Powiecie Łowickim prowadzącej znaleziono nieżywego człowieka mężczyznę z nazwiska ani pochodzenia niewiadomego; wieku lat 40 mieć mogącego, z wąsami na twarzy, ubrany był w palto siwe wytarte chłopskie, na szyi szalik wełniany, spodnie kortowe dropiate, buty całe z dużemi cholewami, przy nim żadnych papierów nie znaleziono, a jak ze śledztwa się okazało powracał on z Młodzi rzyna od córki i szedł do Szymanowa do famjl, wzywa przeto tych którzyby o jego pochodzeniu, wieku, i nazwisku wiedzieli aby najpierwszą o tem władzę zawiadomili.

Łowicz dnia 15 (27) Stycznia 1862 r.

Asesor Trybunału p. o. Podsędka,
Asesor Kolegjalny, Znajewski.

(N. D. 702) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa niniejszem Jana Jackowskiego czeladnika garncarskiego ostatnio w m. Kole zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby najdalej wciągu dni 30tu w Sądzie tutejszym celem wysłuchania wyroku stawił się, gdyż po upływie tego terminu stosownie do prawa postąpionem zostanie.

Tyniec pod Kaliszem dnia 19 (31 Stycznia 1862 r.

As. za Sęd. SędziaP rezydujący, Puchalski.

(N. D. 771) *Sąd Policji Poprawczej Wydziala Bialskiego.*

W dniu 13 (25) Stycznia r. b. w mieście Biały w szynku, zmarła kobieta po proszonem chlebie chodząca, przeszło lat 70 mająca, ubrana w przyjaciółkę z sukna szaraczkowego, chustkę dnżą półwełnianą w kraty zielone i czerwone, koszulę i spudnicę lichą, z przodu fartuch płócienny, a że niewiadome jest jej imie i nazwisko, wzywa więc każdego ktoby jakową wiadomość o tem posiadał, aby Sądowi tutejszemu lub władzy najbliższej miejscowej donieść zechciał.

Biała dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Waleszyński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 710) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, ażeby na Józefa Czaplińskiego, lat 24 liczącego, katolika urodzonego w Warszawie z Józefa i Joanny, ostatnio pod Nr. 1618 zamieszkałego, ze służby utrzymującego się z obecnego pobytu niewiadomego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczną zwracały uwagę, i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub swemu najbliższemu pod ścisłą strażą zabezpieczającą od ucieczki dostawiły.

Warszawa d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1862 r.

p. o. Sędziego Prezydującego, Popławski.

(N. D. 752) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające, aby na Jana Bogusińskiego, lat 25, katolika, dorożkarza, z obecnego pobytu niewiadomego, baczne oko zwracały, wrazie dostrzeżenia onego ujęły i do Sądu tutejszego lub najbliższego dostawić rozporządziły.

Warszawa d. 24 Stycz. (5 Lutego) 1862 r.

p. o. Sędziego Prezydującego, Popławski.

(N. D. 780) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak wojskowe jakoteż i cywilne nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na Józefę Ludkownę o kradzież poszlakowaną, ostatnio w mieście Stopnicy zamieszkałą, lat 20 sobie liczącą, we wsi Winiarach parafii Nowe-miasto urodzoną, ciągle włóczęgostwem trudniącą się, baczną zwracały uwagę i wrazie dostrzeżenia onęż ujęły i Sądowi tutejszemu lub też najbliższemu pod strażą dostawić raczyły.

Sandomierz dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, w z. Nawroki.

(N. D. 663) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Balskiego.*

W depozycie tutejszego Sądu znajdują się następujące rzeczy, od osób podejrzanych odebrane:

1. Obrączka złota z literami A. W. i rokiem 1822 wewnątrz wyrzniętym; 2. koń wałach lat 6 mający, kasztanowaty bez odmiany; 3. sanki drewniane; 4. chomonto ruskie z lejcami parcianemi. Ktoby więc kradzieżą powyższych przedmiotów był poszkodowanym, zgłosić się ma w dniach 30 w celu ustanowienia istoty czynu i odzyskania szkody.

List Gończy.

Wzywa władze Policyjne, o ścisłe śledzenie, a za ujęciem dostawienie pod silną strażą, tutejszemu Sądowi, żyda Mośka Goldberga, o ważne kradzieże obwinionego, z pod straży zbiegłego, pochodzącego z wsi Horbowa Powiatu Bialskiego, którego rysopis jest następujący: lat 32, wzrost średni, twarz okrągła rumiana, oczy duże piwne, nos mały, czarno zarasta, nosi brodę, wąsy i pejsy.

Biała d. 16 (28) Stycznia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Waleszyński.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 804) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Dzierżawcy dochodów z Loterji Klasycznej w m. Warszawie podając do wiadomości, iż $^1/_4$ losu pod Nr. 4764 lit *a* z 3ej klasy IIgo Oddziału Loterji Szymanowskiej przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana właścicielowi w Kontroli Kantoru Expedycji zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden
p. o. z delegacji, Sekretarza Urzędu,
J. K. Noiński.

(N. D. 822) Do dzisiejszego numeru Dziennika dołącza się Tabela wygranych 1-ej klasy 99 Loterji Klasycznej Królestwa Polskiego.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.